



ZŁOTY MEDAL POKOJU im. JOLIOT - CURIE DLA EDWARDA GIERKA

Spotkanie z działaczami ruchu pokoju

WARSZAWA (PAP)- W związku z przypadającym obecnie 25-leciem wielkiego międzynarodowego rucliu pokoju, wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju, wybitnego działacza politycznego Indii — Romesha Chandrę.

W spotkaniu wzięli również udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Wincenty Krasko, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

Romeshowi Chandrze towarzyszyli sekretarze Światowej Rady Pokoju Nikołaj Woszczyrin i Kazimierz Kielan. Obecny był przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Józef Cyraniewicz.

W dłuższej, przyjacielskiej

rozmowie omówiono węzłowe zagadnienia obecnego etapu walki o międzynarodowe odprężenie i utrwalenie zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach. Romesh Chandra i Nikołaj Woszczyrin poinformowali I sekretarza KC PZPR o dalszym rozwoju tej walki, zwłaszcza od niedawnego Światowego Kongresu Sił Pokoju w Moskwie, który wywarł wielki wpływ na rozszerzenie frontu i zacieśnienie współdziałania różnych sił i nurtów postępu i pokoju.

Edward Gierek dał wyraz wielkiemu uznaniu, dla rosnącego rozmachu z jakim

działa światowy ruch pokoju i dla jego stale zwiększającego się wkładu do sprawy pogłębienia procesu odprężenia, walki o wolność narodów, wygaszania konfliktów oraz utrwalania sprawiedliwego pokoju i przyjaznej współpracy narodów.

Edward Gierek przekazał najlepsze życzenia dla światowej Rady Pokoju i wszystkich reprezentowanych przez nią i współdziałających z nią pokojowych sił.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzystwie Edwarda Babiucha, Wincentego Krasko, Ryszarda Frelka spotkał się z wybitnymi działaczami polskiego ruchu pokoju. Obecni byli Romesh Chandra, Nikołaj Woszczyrin i Kazimierz Kielan.

(dokończenie na str. 3)

Już wkrótce

X ALERT NACZELNIKA ZHP

KOSZALIN. Zbliża się termin jubileuszowego, X Alertu Naczelnika ZHP, który w tym roku przebiegać będzie pod hasłem: „Nasz dom — Polska Ludowa”. W związku z tym, wczoraj, w Koszalinie, odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Sztabu X Alertu, z udziałem przedstawicieli instytucji i organizacji mających współpracować z harcerstwem w realizacji alertowych zadań.

Tegoroczny Alert Naczelnika ZHP (dokładny termin jego rozpoczęcia jest, jak zwykle, tajny), trwać będzie cztery dni, w czasie których zuchy i harcerze wykonywać będą liczne zadania, mające na celu bliższe poznanie dorobku 30-lecia PRT, oraz ludzi, którzy w dorobek ten wnieśli największy wkład. Alert, stwarza również okazję do udziału najmłodszych obywateli w pracach siońskich na rzecz swojego środowiska.

Dużą wagę przywiązuje się po nadto do tych zadań, które mają ukazać harcerzom społeczną rolę matki, jej wkład w prawidłowe funkcjonowanie najmniej

szej komórki społecznej — rodziny. Temu celowi będą służyć m. in. takie zadania alertowe, jak: „Moja Mama”, „Harcerstwo Matkom i Budowniczym Socjalistycznej Ojczyzny”, „Rodzina — Pokolenie — Tradycja” i inne.

Jednym z ważniejszych zadań w programie zbliżającego się Alertu Naczelnika ZHP jest również powszechna zbiórka od padków użytkowych, szczególnie makulatury. Pieniądże uzyskane z tej akcji harcerze przekażą w całości na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

(wiew)

400 TYSIĘCY TON ZBOŻA Z ZSRR

BIAŁYSTOK (PAP). Na stacji przeładunkowej w Geniuszynie na Białostocczyźnie kolejarzy przyjęli wczoraj 400-tysięczną tonę zboża, dostarczoną tą drogą z ZSRR do Polski.

Przeładunek radzieckiego zboża trwa w tym „suchym porcie” od przeszło 5 miesięcy. Dzięki wysokiej mechanizacji prac — w ciągu doby przyjmuje się 3—4 tys. ton pszenicy.

Pracownicy poligrafii u 1 sekretarza KC PZPR

WARSZAWA (PAP)- I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i premier PIOTR JAROSZEWICZ przyjęli wczoraj delegację pracowników poligrafii z okazji ich dorocznego zawodowego święta — Dnia Drukarza, a także obchodzonego w br. 500-lecia drukarstwa polskiego.

W spotkaniu wzięli udział Józef Tejchnia, Jerzy Łukasiewicz i Wincenty Krasko.

Uczestnicy spotkania — wieloletni, zasłużeni inżynierowie sztuki drukarskiej, poruszyli najistotniejsze problemy związane z produkcją prasy i książek, rozwojem przemysłu poligraficznego.

Podkreślano, że w okresie ostatnich 3 lat przemysł poligraficzny poczynił wyraźne postępy odrabiając wieloletnie zaległości. Unowocześniono no., podstawowe ogniwa drukarskiej produkcji w większości drukarni, przybyło wiele nowych zakładów.

O zamierzeniach mających na celu dalszy rozwój przemysłu poligraficznego mówił premier PIOTR JAROSZEWICZ, podkreślając znaczenie tej branży dla naszej kultury, nauki, upowszechnienia oświaty.

EDWARD GIEREK złożył na ręce delegacji serdeczne podziękowania dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle poligraficznym za ich dotychczasową pracę i przekazał im życzenia z okazji dorocznego święta.

Rozruch w Kozienicach

KIELCE (PAP). Generalnym próbom, poprzedzającym uruchomienie turbiny, poddany został VI blok energetyczny elektrowni „Kozienice”. Wypadły one pomyślnie. Zgodnie z zobowiązaniem — blok o mocy 200 MW włączony zostanie do sieci państwowej już w końcu maja br.

Wcześniej niż planowano rozpoczęły się również prace przygotowawcze do budowy dwóch pierwszych w Polsce wielkich bloków energetycznych z których każdy ma moc 500 MW.



Polska w dniu dzisiejszym będzie na skrajnie niskiej. Na południu i wschodzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu oraz możliwość burzy. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane i małe. Temperatura maksymalna od 14 st. na wschodzie do 18 st. na zachodzie Polski. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Polska — Dania Współpraca w latach 1974-1975

WARSZAWA (PAP). W dniach od 13 do 15 maja br. obradowała V sesja polsko-duńskiej komisji mieszanej do spraw współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej.

Na zakończenie obrad podpisano protokół określający program polsko-duńskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na lata 1974—75.

Gzy kupiłeś już los

III Loterii Fantowej „Głosu Koszalińskiego” pod patronatem MiPK FJN?

Walter Scheel nowym prezydentem RFN

BONN (PAP). Zgromadzenie Federalne, złożone z 2038 elektorów, dokonało wczoraj wyboru czwartego prezydenta Republiki Federalnej Niemiec. Głosowanie nad wyborem nowego prezydenta RFN rozpoczęło się o godzinie 10 i trwało dwie godziny. Nowym prezydentem został kandydat rządzącej koalicji SPD/FDP Walter Scheel.

Zgromadzenie Federalne składa się z 518 deputowanych do Bundestagu oraz z przedstawicieli — wyznaczonych przez landtagi (parlamenty krajowe). Wymagana większość głosów w owerzej turze wyborów wynosiła 519.

Walter Scheel został wybrany 530 głosami członków Zgromadzenia Federalnego przeciwko 498 głosom deputowanych, którzy głosowali

na kandydata opozycji CDU/CSU — Richarda von Weizsaekera. 5 deputowanych wstrzymało się od głosu, zaś 3 było nieobecnych. Zaprzysiężenie Waltera Scheela odbędzie się 1 lipca, kiedy to wygasa kadencja Gustava Heinemanna.

Desygnowany na kanclerza Helmut Schmidt (SPD) przed

(dokończenie na str. 2)

Osiągnięcia PRL w 30-leciu

SESJA NAUKOWA W WSNS

WARSZAWA (PAP). Osiągnięciem Polski Ludowej w okresie 30-lecia poświęcona była sesja naukowa, zorganizowana wczoraj przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Zagajając obrady, rektor WSNS — prof. dr Władysław Zastawny wskazał m. in. na znaczenie pierwszych lat władzy ludowej, w czasie których zapoczątkowano proces wielkich przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych. Legły one u podstaw programu socjalistycznego budownictwa. Program ten, narysowany przez partię, jest dziś — kiedy weszliśmy w nowy, wyższy etap rozwoju kraju — programem całego społeczeństwa.

Referaty wygłoszone przez

pracowników naukowych i słuchaczy WSNS obrazowały różne aspekty dorobku partii i ludowego państwa w budowie socjalistycznej Polski, akcentując zwłaszcza rolę klasy robotniczej w zachodzących w kraju przemianach. Przedstawiono też pozycję Polski na tle gospodarki światowej, udział naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy oraz osiągnięcia gospodarcze Polski w kontekście ogólnego rozwoju krajów — członków RWP.

Zagadnienia te znalazły rozwinięcie w dyskusji, w której poruszono również szereg spraw szczegółowych, ilustrujących przemiany społeczne i gospodarcze zachodzące w 30-leciu.



BERLIN ŚWIĘTOWAŁ SUKCES HARTNICKA

VIII ETAP: Neubrandenburg — Berlin, dł. 128 km; INDYWIDUALNIE: 1. Hartnick (NRD), 2. Popow (Bułgaria), 3. SZOZDA (Polska).

LOTNE FINISZE: I — Neustrelitz (25 km) — 1. Smit (Holandia), 2. Dard (Francja), 3. Labus (CSRS); II — Gransee (67 km) — 1. Smit (Holandia), 2. Schiffner (NRD), 3. Pikkuus (ZSRR).

Wczorajszy etap miał przebieg podobny do wielu poprzednich. Znowu na mecie zameldowała się duża grupa kolarzy, a o kolejności zawodników na mecie zdecydowała końcówka finiszowa.

Wielką radość licznie zgromadzonej na berlińskim stadionie publiczności sprawił najmłodszy kolarz zespołu NRD, 19-letni Hartnick, zwyciężając pewnie, po długim, kilkusetmetrowym finiszu. Niespodzianką było drugie miejsce Bułgara Popowa. Na dół doskonale jedzie nasz reprezentant Stanisław Szozda, który znowu zarobił 10 sek. bonifikaty i wywalczył kolejne miejsce na podium. Dzięki wczorajszemu sukcesowi nasz zawodnik awansował na 4 pozycję w klasyfikacji łącznej wyścigu, wyprzedzając Gorełowa ZSRR.

Wczoraj pogoda dopisała kolarzom. Było ciepło i słonecznie, ponadto większość

trasy prowadziła dobrą szosą. Zawodnikom sprzyjał też wiatr, przez większość trasy wiejący w plecy. To oczywiście spowodowało, że kolarze rozwijali wielką szybkość, na niektórych odcinkach dochodziła ona do 50 km na godzinę.

Na starcie w Neubrandenburgu stanęło 101 zawodników. Do I lotnej premii wszyscy jechali razem. Przed Neustrelitz Holendrzy dali popis, jak należy wypracować pozycję dla swojego zawodnika. Idealnie podprowa dzieli Smita i wygrał on bez trudu kolejną, już szóstą lotną premię.

Za Neustrelitz krakę miał Kowalski. Został w tyle i przyłączył się do drugiej grupy, nadając jej szybkie tempo. Dzięki niemu w dużej mierze grupa ta doszła do czołówek. Jeszcze kilkakrot-

(dokończenie na str. 3)

W TELEGRAFICZNYM

WWW06W< W/>va'/:

SIUU>CIEffmm

* W BELGRADZIE rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zgromadzenia Federalnego SFRJ, zgromadzenie dokona wyboru prezydenta Jugosławii i zweryfikuje wybór członków Prezydium SFRJ, a także wybierze przewodniczącego parlamentu, powoła rząd i premiera.

* PRZYWÓDCA Republikanów w Senacie USA, Hughta Scott, który przebywał niedawno w ZSRR, gdzie został przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR. Leonida Breżniewa, oświadczył, że w stosunkach radziecko-amerykańskich osiągnięto w ostatnich latach realny postęp. Postęp ten doprowadził już do powstania klimatu sprzyjającego zażegnaniu niebezpieczeństwa wybuchu broni nuklearnej i zahamowaniu tempa wyścigu zbrojeń.

* WCZORAJ w Sali Władysłławskiej Zamku Praskiego kontynuowało swe prace Plenum KC KPCZ. Plenum poświęcone jest omówieniu problemów naukowo-technicznego rozwoju czeskosłowackiego rolnictwa.

* MINISTER spraw zagranicznych Kostaryki, Gonzalo Facio, oświadczył, że stosunki pomiędzy Kostaryką a ZSRR rozwijają się pomyślnie. Sprzyja to umocnieniu pokoju na świecie. Minister dodał, że Kostaryka zadowolona jest z dotychczasowego rozwoju tych stosunków i pragnie nadal je zacieśniać.

* SYRYJSKIE Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, który miał przybyć wczoraj do Damaszku, odwołał swą wizytę i być może przybędzie do stolicy Syrii dzisiaj. Kissinger miał przeprowadzić wczoraj w Damaszku piątą rundę rozmów w sprawie rozdzielenia wojsk syryjskich i izraelskich.

* DO KAIRU przybył nowy ambasador ZSRR w Egipcie, W. Poiakow. Zastąpi on na tym stanowisku W. Winogradowa, który został mianowany ambasadorem Związku Radzieckiego w siedzibie ONZ w Genewie.

* MINISTER spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bangladesz Ahmed Kama! Hosajn w drugiej połowie maja br. przybędzie z oficjalną wizytą do ZSRR.

* WCZORAJ w Związku Radzieckim wystrzelono satelitę Ziemi „KOSMOS 651”. Satelita wszedł na orbitę o następujących parametrach: początkowy okres obiegu wokół Ziemi — 89,8 min., apogeum — 276 km, perigeum — 256 km, kat nachylenia orbity — 65 st. Urządzenia i aparatura naukowa znajdująca się na pokładzie pracują normalnie.

* NAGRODĘ „Złotego Merkurego” za rok 1973 przyznano radzieckiej centrali handlu zagranicznego „Maszpriborintorg”. Ta ceniona nagroda została przyznana przedsiębiorstwu radzieckiemu w dowód uznania jego dużych sukcesów w dziedzinie handlu i rozwoju stosunków gospodarczych z Włochami.

* NOWE złoża ropy naftowej odkryto na terytoriach trzech stanów Meksyku: Chiapas, Tabasco, Campeche. Pierwsze 4 zbiory dają już dzienna produkcję 18 tyś. baryłek tego surowca. W najbliższych dniach specjalści dokonają oceny ilości ukrytych pod powierzchnią ziemi zasobów ropy naftowej.

Antonio Spinola objął urząd prezydenta Portugalii

LIZBONA (PAP). Przywódca Komitetu Ocalenia Narodowego, gen. Antonio de Spínola objął wczoraj urząd prezydenta Portugalii. Utworzony został też cywilny rząd tymczasowy. Jednocześnie nowe władze wojskowe ogłosiły kolejną czystkę wśród kadry oficerskiej, umieszczając 42 wojskowych, w tym 10 generałów i 2 byłych ministrów na liście rezerwistów.

Od czasu zamachu stanu w stan spoczynku przeniesiono 66 oficerów wyższej rangi. Krok ten oceniany jest jako umocnienie władzy przywódców zamachu stanu. Opublikowany w Lizbonie komunikat podaje, że czystka w armii została zakończona.

Lista członków tymczasowego rządu portugalskiego ma być ogłoszona oficjalnie dzisiaj. Przypuszcza się, że w skład gabinetu wejdą m. in. przywódca Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, Najprawdopodobniej premier zostanie profesorem prawa Adelino da Palma Carlos. Celem tymczasowego rządu jest przygotowanie wyborów powszechnych, w wyniku których utworzony zostanie parlament. Nowy rząd będzie dążyć także do rozwiązania najbardziej palącego problemu, a mianowicie sprawy przyszłości terytoriów kolonialnych w Afryce, w których od 13 lat trwa wojna.

Dzisiaj po raz pierwszy zbiorą się w Lizbonie przed stawiciele wszystkich portugalskich organów związkowych. Omówią oni sprawę utworzenia Krajowej Federacji Związków Zawodowych.

Szef sztabu generalnego, gen. Costa Gomes złożył prezydentowi Spinoli raport ze swych rozmów przeprowadzonych w Mozambiku i Angoli z przywódcami ruchów wyzwoleniczych. Wezwał on Afrykańczyków do zaprzestania działań bojowych i przystąpienia do negocjacji. Nowe portugalskie władze wojskowe nie przedstawiły dotychczas konkretnego planu rozwiązania problemu kolonii.

Trzech uzbrojonych mężczyzn, ubranych w mundury podobne do tych jakie noszą żołnierze izraelscy, zajęło szkołę w miejscowości Maalot, w górnej Galilei. Wkrótce szkoła została otoczona przez oddziały izraelskie. Z doniesień wynika, że okupujący szkołę są członkami ekstremistycznej organizacji palestyńskiej.

W Jerozolimie wykryto i w ostatniej chwili — przed mającym nastąpić automatycznym odpaleniem — nieszkodliwiono 3 rakiety, zainstalowane w izraelskiej części miasta.

Akcje komandosów palestyńskich

LONDYN, PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Tel Awiwu w nocy z wtorku na środek komandosi palestyńscy dokonali kilku akcji na terytorium Izraela.

Trzech uzbrojonych mężczyzn, ubranych w mundury podobne do tych jakie noszą żołnierze izraelscy, zajęło szkołę w miejscowości Maalot, w górnej Galilei. Wkrótce szkoła została otoczona przez oddziały izraelskie. Z doniesień wynika, że okupujący szkołę są członkami ekstremistycznej organizacji palestyńskiej.

W Jerozolimie wykryto i w ostatniej chwili — przed mającym nastąpić automatycznym odpaleniem — nieszkodliwiono 3 rakiety, zainstalowane w izraelskiej części miasta.

Przed wyborami w NRD

BERLIN (PAP). 19 maja obywatele NRD pójdą do urn wyborczych, aby wybrać swych przedstawicieli do rad narodowych wszystkich szczebli. Przygotowania do tego doniosłego aktu obywatelskiego wkroczyły w kulminacyjną fazę. Obecnie odbywają się liczne spotkania czołowych przedstawicieli partii i organizacji, skupionych we froncie narodowym, z ludnością poszczególnych okręgów.

Czwarty prezydent !FI

(dokończenie ze str. 1)

stawił wcześniej niż oczekiwano na posiedzeniu kierowniczych gremiów swej partii pełny skład nowego rządu RFN. Oczekuje się, że w najbliższym czasie lista nowego gabinetu zostanie ogłoszona oficjalnie, co — formalnie biorąc — jeszcze nie nastąpiło. Helmut Schmidt, ma być wybranym kanclerzem przez Bundestag dzisiaj. Jego wybór jest pewny, ponieważ partie koalicyjne FDP i SPD dysponują absolutną większością głosów w parlamencie. Wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych RFN zostanie Hans-Dietrich Gen-

scher (FDP). Obejmuje on to stanowisko po Walterze Scheelu. Ministrem spraw wewnętrznych w nowym rządzie będzie również przed stawicielem FDP, profesor Werner Maihofer. Stanowisko ministra finansów, piastowane dotychczas przez Helmuta Schmidta, przejmie Hans Apel (SPD), dotychczasowy sekretarz stanu w MSZ. Funkcję ministra gospodarki sprawował będzie Hans Friderichs (FDP). Ministrem obrony pozostaje Georg Leber (SPD).

W nowym rządzie nie znalazło się sześciu ministrów poprzedniego rządu.

Bezprawne aresztowanie R. Arismendiego

MOSKWA (PAP). Związek Dziennikarzy ZSRR wystąpił z ostrym protestem przeciwko bezprawnemu aresztowaniu przywódcy komunistów urugwajskich, Rodneya Arismendi i zażądał jego uwolnienia. Aresztowanie sekretarza Komitetu Centralnego KP Urugwaju — głosi oświadczenie Związku Dziennikarzy Radzieckich — jest jeszcze jednym aktem samowoli i przemocy koła rządzących i reakcyjnej soldateski wobec urugwajskich patriotów.

0 neutralności Austrii

MOSKWA (PAP). Z okazji 18. rocznicy podpisania układu państwowego z Austrią dziennik „Izwestia” za mieszczą artykuł, w którym pisze, że „kierując się zasadą wieczystej neutralności, Austria wnosi istotny wkład w odprężenie i rozwój stosunków międzynarodowych”. Republika Austrii jako jedna z pierwszych poparła ideę swobodnego Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Również obecnie uczestniczy ona aktywnie w pracach drugiego etapu tej konferencji.

Pekińscy wichrzyciele

MOSKWA (PAP). Premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto przebywał ostatnio z wizytą oficjalną w Pekinie. W czasie wizyty na cześć pakistańskiego gościa zorganizowano przyjęcie. Wicepremier Rady Państwa ChRL, Teng Biao-ping wykorzystał to przyjęcie dla prowokacyjnych i wichrzycielskich wypadów — pisze komentator agencji TASS.

Oświadczył on m. in., że Chiny, tak jak przedtem, będą „zdecydowanie popierać walkę narodu kaszmirskiego o prawo do samo-określenia”. Zagraniczni obserwatorzy polityczni w Pekinie uznali to oświadczenie Teng Siao-pinga w kwestii kaszmirskiej za poważną ingerencję w sprawę podlegającą kompetencjom tylko dwóch państw — Indii i Pakistanu. Indyjski chargé d'affaires ChRL, L. Mehrotra, na znak protestu opuścił salę, w której odbywała się przyjęcie.

W chwili gdy państwa subkontynentu indyjskiego podejmują wysiłki dla ustanowienia trwałego pokoju w tym rejonie i rozwiązania istniejących między nimi spornych kwestii drogą rokowań — podkreśla komentator agencji TASS — kierownictwo pekińskie stara się rozniecić gasnący już ogień nie rozwiązanych jeszcze rozbieżności między Indiami a Pakistanem, przedstawiając jednych drugim.

Przywódcy pekińscy, kierując 14 Młutem lat, sami, prowadzą w Azji politykę „dziel i rządź”. Od dłuższego czasu w sposób tajny i jawny działają oni wichrzycielsko przeciw Indiom, oczerniając ich politykę zagraniczną oraz przyjaźń z państwami socjalistycznymi.

Pekin, grając na nacjonalistycznych uczuciach ludności Pakistanu i Indii, celowo podnosi prowokacyjny szum wokół Kaszmiru, po to, by móc łowić ryby w mętnej wodzie.

Posłowie parlamentu indyjskiego powyższe oświadczenie wicepremiera Rady Państwa ChRL, Teng Siao-pinga uznali za „kolejną prowokację Pekinu”. W opublikowanym oświadczeniu grupa posłów indyjskich podkreśla, że przywódcy pekińscy starają się „rozniecić wrogość między Indiami a Pakistanem, w chwili gdy między tymi dwoma państwami zarysowały się trwałe tendencje ku poprawie stosunków”. Posłowie zwrócili się do rządu Indii 2 próśbą o wystosowanie protestu przeciwko nowej prowokacji Pekinu,

Trwa konflikt między kompaniami naftowymi Grecji i Turcji w sprawie eksploatacji podwodnych złóż ropy naftowej w Morzu Egejskim.



Podwodne łowy

Rys. W. Fomiczew („Prawda”)

Z pobytu polskiej delegacji rządowej w USA

WASZYNGTON (PAP). Przebywająca w USA polska delegacja rządowa i wicepremierem, ministrem górnictwa i energetyki Janem Mitręgą odbyła rozmowy z prezesem Rządowej Fundacji ds. Badań Naukowych — W. Steverem, ministrem finansów USA — W. Simonem, prezesem banku eksportowo-importowego — W. Caseyem oraz doradcą ekonomicznym prezydenta USA — P. Flaniganem.

W trakcie rozmów omówiono sprawy związane z intensyfikacją polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej, handlowej i naukowo-technicznej.

Przedyskutowano również problemy wspólnego finansowania badań naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju badań nad źródłami energii.

Omówiono także kwestię stosunków finansowych, sprzyjających dalszemu rozwojowi wymiany handlowej i współpracy przemysłowej.

Szczegółowe problemy związane z branżową współpracą były przedmiotem rozmów grupy ekspertów w instytutach specjalistycznych.

Firmy amerykańskie, zwracając uwagę na duże doświadczenie Polski i USA w dziedzinie technologii budowy kopalń, przywiązują poważne znaczenie do szerszego rozwoju współpracy naukowej i technicznej obu krajów.

Były dowódca SS skazany na karę dożywotniego więzienia

BONN (PAP). Były haupt-scharführer i pracownik wydziału kryminalnego gestapo w Norwegii Lustav Barschdorf został skazany 14 bm. przez sąd przysięgłych w Heimkyrgu na karę dożywotniego więzienia.

Sąd uznał, że Barschdorf w 1942 roku w Oslo, wraz z innymi pracownikami tego wydziału, pobił w sposób bestialski norweską bojowniczkę, która zmarła na skutek odniesionych obrażeń. Przesłuchiwana odmówiła ujawnienia nazwisk innych członków organizacji ruchu oporu.

Wizyta przywódcy libijskiego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Przebywający w Związku Radzieckim z pięciodniową oficjalną wizytą członek Rady Dówdztwa Rewolucji, premier Libii Abd as-Salam Dżallud jest pierwszym od obalenia monarchii w 1989 r. przywódcą libijskim składającym wizytę w ZSRR. Premier Dżallud przeprowadzi rozmowy z przywódcami radzieckimi.

Według doniesień ze źródeł arabskich, rozmowy toczyć się będą wokół trzech grup zagadnień: sytuacji na Bliskim Wschodzie, zacieśnienia współpracy radziecko-arabskiej i wokół stosunków między Związkiem Radzieckim a Libią.

Premier Libii w wywiadzie udzielonym przed kilkoma dniami agencji TASS o powiedział się za normalizacją stosunków między Libią a Związkiem Radzieckim.

Terror na Haiti

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” zamieścił wstrząsające dane o terrorze, rozpętanym na Haiti przez tamtejszy, skrajnie prawicowy reżim rodziny Duvalier. W tym nie wielkim kraju karaibskim, zamieszkałym przez 4,5 mln ludności, w okresie dyktatury zamordowano 16 tys. obywateli. Na porządku dziennym są tam prześladowania, bezpodstawne areszty, wieloletnie więzienie obywateli bez wyroku sądowego. Osoby prześladowane z przyczyn politycznych są pozbawione prawa do obrony prawnej. Każdy, kogo władze Haiti po dejrzą, może być oskarżony w więzieniu, a nawet stracony. Organ KC WłPK, informując o masowym terrorze na Haiti, wykorzystał materiały zawarte w najnowszym komunikacie działającym w Paryżu „Komitetu Pomocy dla Więźniów Politycznych w Haiti”.

MANEWBY BUNDESWEHRY

BONN (PAP). W zachodniej części Bałtyku odbyły się manewry Bundeswehry, pod kryptonimem „Delphin-74”. Uczestniczyły w nich zachodnoniemieckie siły morskie i lotnicze, w tym okręty wyposażone w rakiety, niszczyciele, okręty podwodne, łodzie transportowe i desantowe.

Natomiast na poligonie NATO w Sennelagerze w Dolnej Saksonii odbyły się manewry wojsk lądowych Bundeswehry. Brało w nich udział wiele batalionów wojsk pancernych i zmotoryzowanych.

W tych dniach zakończyła się trwająca kilka tygodni operacja przetransportowania z NRF do Kanady oddziału Bundeswehry i sprzętu wojskowego, w tym czołgów. Na poligonie w prowincji Manitoba rozpoczęły się manewry tego oddziału. Ćwiczy on tam w warunkach zbliżonych do bojowych.

W dniu 14 maja 1974 roku zmarł w Koszalinie

kolega Michał Sieradzki

zastępca kierownika

Wydziału Organizacyjnego WK ZSL

długoletni pracownik PK i WK ZSL w Koszalinie,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Polski, odznaką honorową województwa koszalińskiego i innymi.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU ZSL

W KOSZALINIE

oraz GRONO WSPÓŁPRACOWNIKÓW

i PRZYJACIÓŁ

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie 17 maja 1974 r. (piątek), o godz. 15.

Partia zobowiązuje i daje szanse

Regina Jurecka jest krawcową w Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Prodet” w Koszalinie. Należy do ZMS, ma 21 lat. Niedawno została przyjęta do partii. Razem i sześcioma koleżankami otrzymała legitymację kandydacką.

Co spowodowało, że właśnie na nią padł wybór?

— Ręka jest wzorowym pracownikiem — powie wólk niarka, mająca za sobą wie le lat działalności partyjnej, Henryka Dołęgowskiego, która wystawiła Jureckiej rekomendację. — Z nadwyżką wykonuje normy. Wyróżnia się koleżeńskim stosunkiem do współpracowników...

Proste słowa, zrozumiały ich sens. Przynależność do partii zobowiązuje. Do przodowania w pracy, dbałości o ludzi, inicjowania śmiałych przedsięwzięć społeczno-gospodarczych i do odwagi w piewnowaniu tego, co niedobre, co nam wszystkim przynosi szkodę lub opóźnia po-

Te same sprawy. Były przedwczoraj przedmiotem rozmowy na spotkaniu I sekretarza KW PZPR, Władysław Kozdry z 23 młodymi rolnikami w Siemysłu w powiecie kołobrzeskim, którzy również otrzymali kandydackie legitymacje. Zasłużyli na nie, bo przodują w rozwijaniu nowoczesnego rolnictwa. Osiągają wysokie plony, dobre wyniki w hodowli. Wnoszą do urzędów

nienia zadań, wynikających z partyjnego programu szybkiego rozwoju kraju, znacznie więcej od innych. Próżdują. Mają ambicję uczynić jeszcze więcej. Dlatego wstąpiła do partii.

I sekretarz KW PZPR o mówił na spotkaniu najważniejszych zadań koszalińskich rolnictwa. Są trudne i ambitne — stwierdził — ale możliwe nie tylko do wykonania, lecz nawet do przekroczenia. Kto je wykona? Przez wszystkich ci rolnicy, którzy nie zadowalając się rezultatami już uzyskanymi, chcą więcej.

Przynależność do partii jest również wielką szansą. Daje większe możliwości aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu przyszłości naszego kraju, regionu. Koszalińska organizacja partyjna przygotowuje się właśnie do rozpatrzenia i ustalenia kompleksowego programu rozwoju województwa, obejmującego całokształt zagadnień społecznych, gospodarczych i kulturalnych aż do roku 1990. Jego kształt i realizacja zależy w dużym stopniu od młodych, od tych, którzy przyjmując kandydackie le-

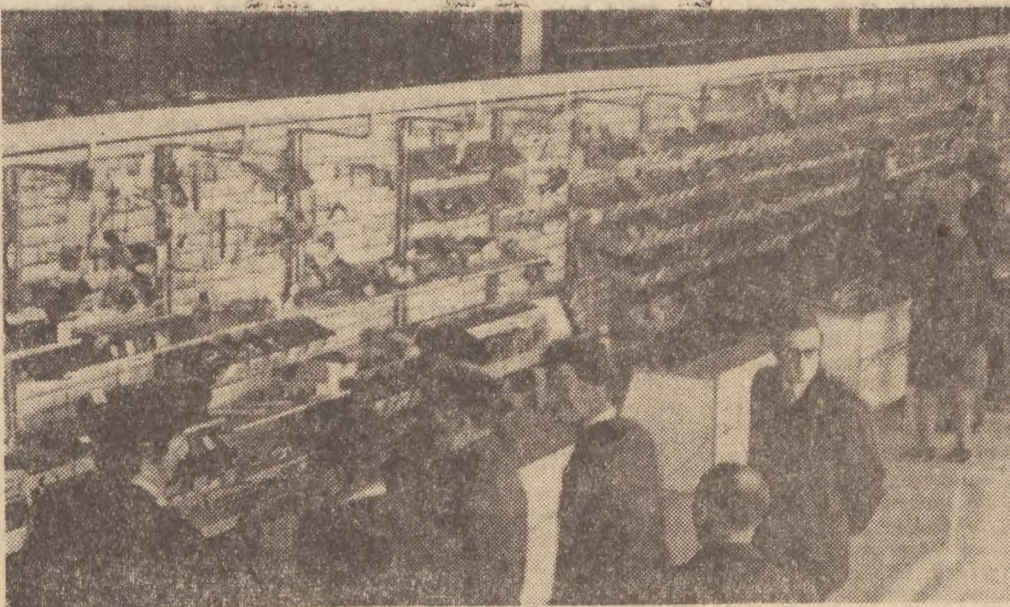
gitymacje, mają świadomość, że biorą na siebie większą odpowiedzialność za postęp i nowoczesność, za wysoką jakość i wydajność produkcji, za prawdziwie socjalistyczny układ stosunków na wsi, w zakładzie pracy czy w miejscu zamieszkania.

— Ktoregoś dnia — powie działka mi Regina Jurecka z koszalińskiego „Prodetu” — jedna z moich koleżanek poczuła się niedobrze, zasłabła. Do końca zmiany pozostały jeszcze dwie, a może trzy godziny. Zrobiło mi się jej żal. Poradziłam, żeby poszła do majstrowej, poprosiła o zwolnienie i powodziła, że ja ją zastąpię. I tak uczyniła. Pracowałam za siebie i za nią. Myślę, że podobnie postąpiłabym nie będąc w partii. Ale odgadłam kandydatem, uważam, że w podobnych sytuacjach, zachowując się tak samo, jak dawniej, czynię to jednak z głębszych pobudek.

Myślę, że nieprzypadkowo skojarzyłem sobie to, co usłyszałem od młodej robotnicy, ze słowami, które towarzyszyły wręczeniu legitymacji partyjnych młodym rolnikom w Siemysłu: „Szczepnijcie swoją legitymację i pracujcie rzetelnie dla swojej partii i swojej, Ojczyzny”.

L. LOOS

SKLEPY SPECJALISTYCZNE NA WSI



Prowadzona w naszym województwie akcja porządkowania i upiększania wsi stawia przed wiejskim handlem coraz wyższe zadania w dziedzinie zaopatrzenia w narzędzia i materiały niezbędne przy pracach modernizacyjnych, remontowych i porządkowych. Aby sprostać temu zapotrzebowaniu, wiejska spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu nie tylko zwiększyła podaż tych artykułów, ale również zreformowała sposób zaopatrywania rolników.

Na Bdcieju: Specjalistyczny sklep z artykułami metalowymi i instalatorskimi, należący do PZGS w Kołobrzegu — jeden z 38 podobnych sklepów w województwie, dzięki którym obroty tymi artykułami wzrosły w ostatnich miesiącach niemal dwukrotnie. (ww)

Fot. W. Wiśniewski

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

PO ZAKOŃCZENIU I kwartału br. z satysfakcją odnotowaliśmy wysokie tempo rozwoju gospodarki w tym okresie. Kolejna ocena dokonana przez Biuro Polityczne KC PZPR — za 4 miesiące roku — potwierdziła ugruntowaną nie się korzystnych tendencji w naszym życiu społeczno-gospodarczym; pod wieloma względami osiągnięliśmy dalszy postęp i lepsze wyniki niż te, które stanowiły podstawę oceny I kwartału.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim szybki wzrost produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej, wzrost wydajności pracy i jej udziału w przyroście produkcji. Założenia narodowego planu społeczno-gospodarczego zostały w tych dziedzinach wyraźnie przekroczone. Np. w przemyśle uspołecznionym produkcja sprzedana zwiększyła się o 12,8 proc. (wobec planowanych 11,1 proc.), a wydajność pracy o 10,1 proc. (planowana 8,1 proc.), budownictwo uzyskało 21,6-procentowy wzrost produkcji podstawowej (przy zakładanych na 1974 r. 13,9 proc.) i 14,4-procentowy wzrost wydajności pracy (planowany 10 proc.).

Do pozytywnych zjawisk należy zaliczyć sprawniejszy niż w ubiegłych okresach przebieg realizacji planu inwestycyjnego. Umocnia się tendencja do osiągnięcia przyrostu produkcji poprzez zwiększanie wydajności pracy; w 4 pierwszych miesiącach br. tą właśnie drogą uzyskaliśmy ponad 80 proc. przyrostu produkcji sprzedanej. Co bardzo istotne — poprawiło się wykorzystanie czasu pracy, zwłaszcza w przemyśle kluczowym. Zmniejszyła się tam liczba godzin nieprzepracowanych, spadła absencja chorobowa i wskaźnik nieobecności nie usprawiedliwionej.

Na korzystny obraz składa się również dalszy wzrost płac realnych i dochodów ludności, wysokie obroty na rynku wewnętrznym oraz umacnianie się równowagi pieniężno-rynkowej, uzyskiwane mimo systematycznie zwiększanych wynagrodzeń z tytułu regulacji płac i dochodów ludności rolniczej.

Wszystko to dowodzi pomyślnej realizacji podstawowych celów naszej polityki: intensywnego rozwoju gospodarczego w powiązaniu ze stałym podnoszeniem stopy życiowej, z poprawą warunków bytowych ludzi pracy.

Utrwalenie tych korzystnych wyników i tendencji — tak, aby zapewniły wykonanie i przekroczenie zamierzeń nareszcie na cały rok bieżący — to zadanie obecnie podstawowe. Zadanie to jest realne, wymagające wysiłku skierowanego na rzeczywistnienie założeń planu i wykonanie dodatkowej produkcji, przy jednoczesnej likwidacji występujących jeszcze nieprawidłowości i napięć, które realizację tych założeń utrudniają lub opóźniają.

Istotny problem stanowi dalsza racjonalizacja zatrudnienia, prawidłowa gospodarka kadrami, zwalczanie nadmiernej fluktuacji załóg. Jest to również problem umocnienia dyscypliny w ogóle, odpowiedzialności na każdym stanowisku za właściwe wykorzystanie kwalifikacji i zdolności pracowników, za stwarzanie odpowiednich warunków organizacyjnych i technicznych dla wydajnej i rytmicznej pracy. Obiektywnie sprzyja temu coraz lepsze techniczne uzbrojenie miejsc pracy; istnieją więc wszelkie przesłanki do osiągnięcia dalszego postępu w omawianej dziedzinie.

Duży, wysiłek musi być podjęty w ponad 60 przedsiębiorstwach, które z różnych przyczyn nie wykonały w pełni do końca kwietnia operacyjnych planów sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług. Wprawdzie w porównaniu z końcem I kwartału br. niedobór do planu zmalał o ok. 300 mln zł, jednakże nadal przekracza on 700 mln zł. Nadobienie tych założeń jest realne i możliwe, m. in. wobec faktu, iż sytuacja zaopatrzenia ulega stopniowej

Spotkanie z działaczami polskiego ruchu pokoju

(dokończenie ze str. 1)

Na spotkaniu Romesh Chandra w imieniu Prezydium Światowej Rady Pokoju wręczył Edwardowi Gierkowi złoty Medal Pokoju im. JoJiot-Curie przyznany w uznaniu za wybitny wkład do sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju podkreślił, że naród polski,

Polska Ludowa w całym 30-leciu w sposób szczególnie aktywny uczestniczyła w budowie i utrwaleniu pokoju w Europie, w walce o pokój na świecie.

Edward Gierek dziękując za to zaszczytne wyróżnienie, które jest wyrazem uznania dla Polski, jej niezłomnej woli i dążenia do urzeczywistnienia najbardziej ogólnoludzkich idei pokoju i współpracy stwier-

dził, że naród nasz, który w swej historii przeżył niejedną tragedię wojenną, znając cenę pokoju i do jego umacniania przywiązuje najwyższą wagę. Temu celowi służy także cała działalność Polski Ludowej zarówno poprzez jej dynamiczny socjalistyczny rozwój społeczeństwa-ekonomiczny jak też poprzez czynny współudział w polityce odprężenia i pokojowego współistnienia.

Dyżur w WRN

W piątek (17 maja) w godz. 15—17 w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej (pokój nr 156, I piętro) przyjmować będzie obywateli członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Adam Rusinowski.

Kłopoty

z nazewnictwem

Do części Informacji o Imprezach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, zamieszczonej wczoraj, a dotyczącej powiatu świnińskiego wkraść się pomyłka. W turnieju „Zamkowe spotkania po pracy” rywalizowały Urząd powiatowy i Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zainteresowanych b. przepraszamy. Red.



(dokończenie ze str. 1)

nie peleton dzielił się na grupy, które jednak łączyły się ponownie. Z tyłu pozostali tylko słabsi, którzy nie wytrzymali ostrego tempa jazdy.

Nasi kolarze, zgodnie z zaleceniem swojego trenera W. Walkewicza nie angażowali się w walce, jechali jednak bardzo czujnie, kontrolując przebieg wyścigu. Lider, T. Mytnik niemal bez przerwy znajdował się w czołówce około 50-osobowej stawki, uważnie obserwując swoich rywali w walce o złotą koszulkę Polacy nie wdają się też w walkę na II lotnym finiszu. Znowu imponujący zryw Smita oraz kolejni, 5 punktów i 5 sekund bonifiaty dla Holendra. Ma on już 35 pkt I jest prawie pewnym kandydatem na zwycięzcę w rywalizacji o miano najbardziej aktywnego. Już na kilka kilometrów przed metą zaczęły się próby rozerwania peletonu. Wyskakowali do przodu zawodnicy radzieccy i Czechosłowacy oraz bardzo aktywnie jadący wczoraj zawodnicy NRD. Niespodzianką były śmiałe ucieczki Jugosłowian na finiszowych kilometrach. Na ulicy dojazdowej do stadionu do przodu wyskoczył Hartnick a za nim, w odległości około 20 m Bułgar Popow. Już do samej mety nie oddali oni prowadzenia. W peletonie na rozgrzewce finiszowej najszybszy był Szozda. W czołowej grupie znajdowali się wszyscy pozostali Polacy oraz ich najgroźniejsi rywale.

Dziś IX etap, z Poczdamu do Lipska, długości 170 km. Lotne finisze na 54 i 145 km.

A oto wyniki VIII etapu;

INDYWIDUALNE:

1. Hartnick (NRD) — 1:47.09 (z bon. 2:46.39); 2. Popow (Bułgaria) — 2:47.12 (z bon. 2:46.52); 3. Szozda (Polska) — 2:47.17 (z bon. 2:47.07); 4. Pikkuus (ZSRR) — 2:47.17; 8. Schiffner (NRD) — 2:47.17 6. Vasile (Rumunia) — 2:47.17

Pozostali Polacy:

13. Kreczyński 18. Kačzmartle, 22. Kowalski oraz 23. Brzezny i Mytnik (ex aequo) z cym peletonem w czasie — 2:47.11

DRUŻYNOWE:

1. NRD — 8:21.10 J. BułgarU — 8:21.26 3. Polska — 8:21.41 4. Holandia — 8:21.41 5. ZSRR — 8:21.41 6. CSRS — 8:21.51

PO OŚMIU ETAPACH

INDYWIDUALNIE:

1. Mytnik — 19:37.38 2. Gor* schorek (NRD) — 19:38.02 3. Pikkuus (ZSRR) — 19:38.05 4. Szozda — 19:38.40 5. Gor*łow (ZSRR) — 19:38.41 6. Hartnick (NRD) — 19:38.48 8. Brzezny — 19:39.15.

Miejsca pozostałych Polaków! 11. J. Kowalski — 19:40.08 15. J. Kačzmarek — 19:40.46 16. B. Kreczyński — 11:11.11.

DRUŻYNOWO

1. Polska — 54:53.14 2. ZSRR — 58:55.03 3. NRD — 58:55.19 4. CSRS — 58:56.18.

Polska — Grecja 2:0 (1:0)

Kolejna próba polskich piłkarzy przed startem w finał mistrzostw świata nie wypadła zbyt dobrze. Polacy wygrali wprawdzie wczorajszą mecz (w Warszawie) z Grekami, ale grała zbyt wolno Branhki zdobyli: Lato i Jakóbczak. Iren ostatni zawodnik popisał się kilkoma ładnymi strzałami, z trudem obroniłymi przez bramkarza greckiego.



Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec 0:0.

poprawie. Rzec w uruchomieniu istniejących rezerw W sferze organizacji pracy, przygotowania produkcji, w osiągnięciu planowanych zdolności wytwórczych.

Troski wszystkich wytwórców wymaga zwiększenia dostaw i jakości produkcji rynkowej. Jest to sprawa tym ważniejsza, że w miarę wzrostu zamożności i siły nabywczej społeczeństwa, zwiększa się zapotrzebowanie na wyroby coraz lepsze, nowocześniejsze, bardziej funkcjonalne i estetyczne.

Do końca kwietnia utrzymywała się wysoka dynamika nakładów inwestycyjnych. Wzrosło także zaangażowanie nakładów na nie ukończone budownictwo inwestycyjne. Chodzi jednak o dalsze przyspieszenie realizacji programów inwestycyjnych, skracanie cykli budowy oraz koncentrowanie się na osiągnięciu bezpośrednich efektów produkcyjnych, wyrażających się zwłaszcza w zwiększaniu produkcji na rynek i na eksport. Niezbędne jest także lepsze zagospodarowywanie maszyn i urządzeń, w tym zakupionych za granicą.

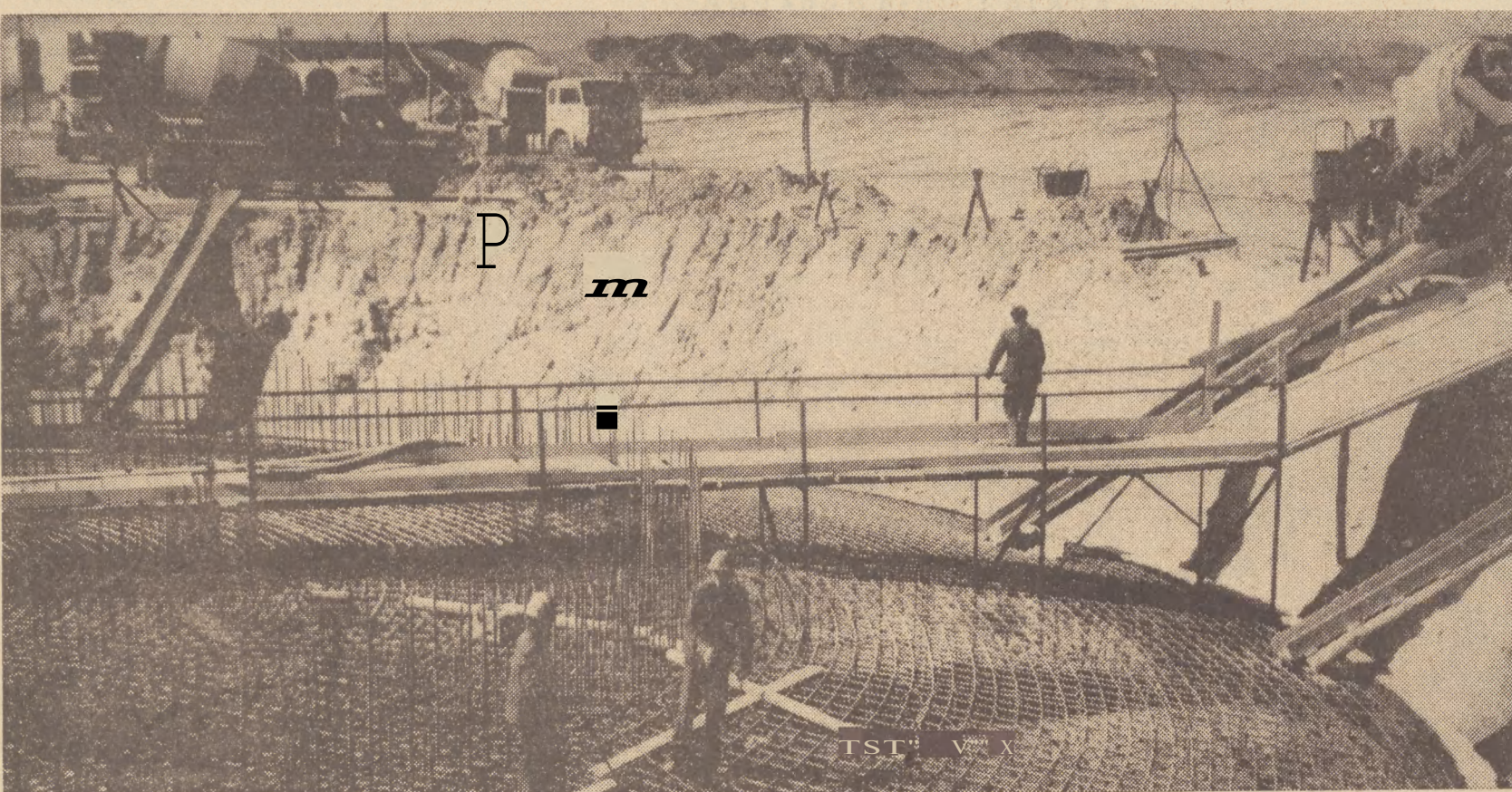
Szczególnej dbałości wymaga rolnictwo, którego sytuację utrudniły nie najlepsze do niedawna warunki atmosferyczne. Zwiększony wysiłek powinien być skierowany w pierwszym rzędzie na dalszą intensyfikację hodowli i powiększenie własnej bazy paszowej.

Szereg obecnych trudności ma swe źródło w niekorzystnej dla nas sytuacji na rynkach kapitalistycznych, polegającej m. in. na wzroście cen zakupowanych przez Polskę materiałów i surowców. Dlatego też jednym z podstawowych zadań jest zrównoważenie wspomnianej, niekorzystnej dla nas sytuacji poprzez orzyspieszenie termu eksportu, zapewnienie ta drogą możliwości dokonywania zakupów za granicę. Nowe inwestycje pracujące dla eksportu powinny być oddawane szybciej niż dotychczas, a tam gdzie to możliwe — wprowadzane do ruchu częściowo, aby w krótkim czasie uzyskać efekty i nie zamrażać zaangażowanych środków.

Jedną z dróg do osiągnięcia tych celów jest szerokie korzystanie przez resort handlu zagranicznego z przyznanych mu uwarunkowań koordynatora i jednostki nadzorującej realizację planów w tej dziedzinie.

Zbliża się koniec maja, wkrótce znajdziemy się na orze tomie roku. Pamiętając o tym, należy dołożyć wszelkich starań, aby w okresie letnim nie dopuścić do pogorszenia podstawowych relacji ekonomicznych i sezonowego spadku tempa produkcji. Kierownictwo, aktyw i załogi przedsiębiorstw i przedsiębiorstw powinny zadbać o to, aby na Wet w Okresie szczytu urlopowego nie zanęcała gospodarka funkcjonowała na pełnych obrotach. Orodka odbywała się rytmicznie, bez zahamowań, opóźnień i wahań. Jest to również warunek pomyślnej realizacji zadań z lat 1974 roku.

Andrzej Nowicki (PAP)



Konkurs na pamiętnik Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec

Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną przy Narzędzie Głównym Towarzystwa Planowania Rodziny ogłasza konkurs na pamiętnik pt. „Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec”. Organizatorom zależy na zebraniu obszernego szczegółowego materiału, który ukazywałby współczesnego mężczyznę w tej roli, ujawnił jego satysfakcje i trudności, a także pozwolił poznać panujące w tej kwestii poglądy. Dłatego też szczególnie – choć nie wyłącznie – idzie o wyłowienie mężczyzn – dziadków i ojców, młodych małżonków i tych, którzy dopiero w przyszłości założą rodzinę.

Objętość pamiętnika nie jest ograniczona innymi ramami, niż zwyczajność i rzeczowość. Można sięgnąć do wspomnień rodzinnych, przesentując mężczyznę poprzez nich pokoleń: dziadka, stryjaka, wujka czy ojca, zwłaszcza, jeśli któryś z tych osób wywarł szczególny wpływ na nasze wyobrażenia o postawach, jakie powinny cechować męża i ojca.

Prace konkursowe należy wysłać w terminie do 1 września 1974 roku pod adresem: Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną, 00-324 Warszawa, ul. Karowa 31.

Mogą one być podpisane tylko godłem – wówczas trzeba dołączyć zaklejoną kopertę z nazwiskiem i adresem autora. Za najlepsze pod względem treści (a nie formy) opracowania Drzewidziane są następujące nagrody: pierwsza 7 000 zł, dwie drugie po 5.000 zł, trzy trzecie po 3.000 zł, oraz wiele wyróżnień. (b)

Nowe książki

Wiele ciekawych pozycji książkowych można znaleźć na kiermaszach organizowanych w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Należy do nich nie wątpliwie także książka Ta deusza Dobrowolskiego, pt. „Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich”. Książka, którą wydało krakowskie Wydawnictwo Literackie, test bogato ilustrowana, na obwolutę zaś znajduje się ilustracja „Adam i Ewa w raju” z Antiquitates Iudaicae Józefa Flawiusza.

Książka zawiera historię sztuki polskiej. Na wstępie autor omawia czasy poprzedzające naszą erę, cofa się w głąb Słowiańszczyzny, łaczoną z kulturą „użycką”. „Polska plemienna i wczesnofeudalna” – oto pierwszy rozdział książki. Na stopnie omawia się sztukę przedromańska, wczesnogotycką, renesans i gotyk dekoracyjny, neoklasycyzm, a kończy ją charakterystykę sztuki współczesnej.

Z innych nowości wyśawnicznych należy odnotować „Notatnik tłumacza” którego autorem jest znany tłumacz, zasłużony dla polskiej literatury – Karl Dedecius. Przetłumaczył on na język niemiecki ponad 30 książek i trudną do zliczenia liczbę pozycji, umieszczonych w wydawnictwach zbiorowych i czasopiśmie. W swoim „Notatniku” autor mówi o trudnej i odpowiedzialnej pracy tłumacza. Książkę Dedeciusa wydało również krakowskie Wydawnictwo Literackie.

Zdjęcia: JÓZEF SAPA

Wspomina, że na początku pracował w gronie rówieśników, którzy fach znali nie gorzej od niego. Starał się szybko uczyć „ślaskiego” sposobu roboty. Po kilku miesiącach mechanika awansował na ryfikatora. Może teraz powiedzieć każdemu – „zebrałem na tej pracy zjadłem”. Zarabia sporo, ale jak twierdzi nie tylko pieniądze były ważne. Praca uczyła samodzielności. Po półtora roku został brzdądzistą.

— Moje chłopaki potrafia wszystko zrobić. Umieć się z nimi dogadać. — Mówię z wyraźnym zadowoleniem — Jak trzeba zrobić coś szybko i dobrze, to przychodzi do nas. Czy można w takiej sytuacji źle pracować? Czy wszyscy są tacy? Można przecież pokazać również cienie zetemesowskiego zaciąsu. Mówię o kłopotach 7 ludźmi, bo takie były zdarzenia se nadal. Przyjeżdżali na tę budowę i poszukiwacze przygód, co to w rodzinnej miejscowości nie umieli pracować i sadzili, że na opornym budowie zffina w t”mie, że nie będą się musieli zanadto orzeczować. Niedługo tu pracują. Odifdzają rozczarowani, obrażeni, z pretensjami. Nie chcą uwierzyć, że praca decyduje o wartości ludzi...

Od marca bieżącego roku w rejonie wielkich pieców trwają intensywne prace. Taśmociągami leje się w fundamenty cement. Grube jak ręka stalowe pręty wzmacniają cementowe podłoże. Skupiono tam nowoczesny sprzęt i ludzi, najlepszych fachowców, którzy już poprzednio na innych odcinkach budowy pokazali, co potrafili. Pierwszy wielki piec — to przecież serce huty.

— Tutaj widać, że praca ma sens — mówi Józef Bernacki — gwarantuje to dobra organizacja i nowoczesny sprzęt. Łopata nie będzie z pewnością symbolem tej budowy.

Już dwa lata Józef Bernacki pracuje na placu budowy. W przedsiębiorstwie, które organizuje zaplecze techniczne głównego wykonawcy Budostalu — 4. Pracuje na drugiej linii frontu wielkiej budowy.

— Jak przyjeżdżam do domu, to zawsze pytają: — No jak tam? Opowiadam o hucie jak rośnie. I mówię o tym, jak tam się pracuje. Uśmiechają się wtedy, wzruszają ramionami, pewnie myślą: koloryzuje. Ale mówię to zupełnie szczerze, nie mogę inaczej. Ta budowa to je dnak coś nadzwyczajnego!

Czy wróć po zakończeniu budowy na nasze wybrzeże? Kiedy to będzie? Może niedługo, bo w Koszalińskim mieszka moja dziewczyna.

WALDEMAR PAKULSKI

f Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach.

Urodził się dokładnie w tym samym roku, kiedy w podkrakowskiej wsi Mogiła wykopano pierwszą łopatę ziemi. Ten fakt historyczny nie miałby dla niego takiego znaczenia, gdyby pozostał w rodzinnym Machowinku, niewielkiej wiosce w Koszalińskim. Teraz, gdy pracuje na budowie Huty „Katowice” urasta on nawet do rangi symbolu. Można by przecież przeplatać fakty z jego życiorysu wydarzeniami z historii huty.

Józef Bernacki jest jednym z 26 chłopców z Koszali, którzy otrzymali zetemesowskie skierowanie, podobnie jak wielu innych z całego kraju, do pracy na budowie największej od dwudziestu pięciu lat inwestycji polskiego hutnictwa. Rośnie więc huta dla kraju i mówi się, że buduje ją cały naród, bo rzeczywiście wysiłek, który składa się na to przedsięwzięcie, jest ogromny.

15 kwietnia 1972 roku, na małej działce, gdzieś w lasach pomiędzy Gołonogiem, a Łosieniem w województwie katowickim wkopano tablicę. Na niej napis:

„W tym miejscu, w dniu 15 kwietnia 1972 roku założa przedsiębiorstwa przemysłowego budowy Huty im. Lenina rozpoczęła pierwsze roboty związane z budową Huty „Katowice”.

Dwa lata temu rosły na tym olbrzymim, prawie tysiąchektarowym obszarze, jakieś drzewa, krzaki, trawa. Dzisiaj, jak okiem sięgnąć, rozryta, przewrócona ziemia. Żółtawa glina, piasek przesypany zębami gigantycznych koparek. Prawdziwie księżycowy pejzaż, bo wśród olbrzymich hałd ziemi widać jaskrawopomarańczowe koparki-olbrzymy, stemplarki, spychacze. I trwa ta systematyczna przebudowa krajobrazu, by w końcu lat siedemdziesiątych upodobnić się do wizji utrwalonej, wyrysowanej już na planszach inżynierów i planistów.

Huta produkować będzie 9—10 milionów ton stali, czyli dwa razy tyle, ile dzisiaj produkuje Huta im. Lenina. Jeden z dwóch wielkich pieców, o objętości 3200 metrów sześciennych, da rocznie ponad 4 miliony ton surowki, a dwa nowoczesne konwentory w stalowni konwentorotlenowej będą miały pojemność 300 ton i wypuszczać będą ze swoich gardeł 4,5 miliona ton stali rocznie.

Po zbudowaniu Huty „Katowice”, można będzie, na

większą skalę niż dziś, podejmować i realizować wielkie programy społeczno-gospodarcze: budownictwo mieszkaniowe i komunalne, ekspansję przemysłu chemicznego i motoryzacji.

Szkoda, że Józef Bernacki nie prowadzi pamiętnika, w którym zapisywałby wydarzenia i fakty ze swojego życia. Gdy ma się zaledwie 25 lat, człowiek pragnie jak najszybciej żyć, zmieniać się, dorastać. Czasu na refleksję nie starcza, wspominać wszystko będzie znacznie później.

— Tutaj, na budowie, czas dosłownie przecieka przez palce. Te drzewa owocowe, które rosną na skraju drogi prowadzącej na plac budowy, zostaną może na pamiątkę po dawnej wsi Łosień — mówi Józef Bernacki. — Tylko one pozostały z dawnego krajobrazu, który zobaczyłem we wrześniu 1972 roku, kiedy przyjechałem do pracy na budowie.

— Mówią w domu, że jestem niespokojny duch, że stale czegoś szukam. Najpierw marzyłem o samochodach. Skończyłem Technikum Samochodowe w Koszalinie, odpracowałem staż, potem było wojsko. Kiedy wróciłem do cywila, zacząłem pracować w śluskim oddziale koszalińskiego Transbudu. Wtedy ZMS ogłosił młodzieżowy zaciąg do pracy na budowie huty i do Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Otrzymałem oficjalne skierowanie nie do Bielska Białej, lecz do Huty „Katowice”. Przyznam, że nie byliśmy specjalnie z tego zadowoleni, bo chcieliśmy pracować w FSM. Samochód to marzenie każdego mężczyzny. No może nie każdego, ale z pewnością moje.

Kiedy przyjechałem do Katowic i dotarłem do biura patronackiego ZMS w Dąbrowie Górniczej, na dzisiejszym placu budowy rósł jeszcze las. Przez trzy godziny błądziliśmy po tym ogromnym terenie, aż znaleźliśmy barak naszego przedsiębiorstwa. Budowano już wtedy drogi, ale jeszcze było tam było moc.

Początek pracy na budowie nie był wcale taki różowy. Nikt się z nimi nie cackał, nie prowadził za rękę. Po prostu, była robota. Bo czas na tej budowie liczy się dosłownie na wagę złota. Trzeba było wykarczować las, wykonać makroinwelację terenu — ponad 3 miliony metrów sześciennych wykopów!

„Skierowano mnie do pracy w organizującym się warsztacie napraw samochodów i ciężkiego sprzętu. Takich wywrotek jeszcze w życiu nie widziałem, a wydawało mi się, że tak wie-

Jak rośnie HUTA...

TWÓRCY HISTORII

są coraz bardziej bezimienni, bo też coraz liczniejsi. Życiorysów młodych budowniczych Nowej Huty nie spisze nikt. Zresztą nie trzeba. Utrwalili się już jako symbol tamtego pokolenia w legendzie i w piosence.

Obecne pokolenie młodych czasem z zazdrością spogląda na tych z lat pięćdziesiątych. Brakuje im romantyzmu wielkiej budowy? A przecież dzisiaj mają nie mniejsze możliwości wpisania do historii równie romantycznej, choć z pewnością innej legendy. Lata siedemdziesiąte. Czas wielkich inwestycji: Port Północny, Huta „Katowice”, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach.

A może boją się, że zabraknie czasu? Zanim narodzi się legenda, wszystko już będzie gotowe? Bo teraz króluje rachunek ekonomiczny, cyfry wydają się wystarczającym alfabetem do przekazania prawdy.

Spotkałem na wielkich budowach młodych z Koszali. W ich życiorysach ważne — młode „Katowice”

NIERAZ tak się nara-
bię przy tyra żywico-
waniu, że kiedy wrac-
cam do domu, bolą mnie
nogi, i ręce. To jest trudna,
wymagająca wielkiego wy-
siłku fizycznego i jednostaj-
na praca: trzeba zrobić na-
cięcie z jednej strony, potem
z drugiej i umocować pjojem-
nik ha żywice. I tak prze-
całe dnie, tygodnie, miesią-
ce. Ale przychodzi taka
chwila, kiedy słońce rozgrze-
je las, a powietrze między
sosnami drga i żywica pach-
nie, że dech zapiera, wtedy
czuję w sobie coś, czego nie
da się wysłowić, ale wiem,
że nie rzuciłbym, tego lasu i
tej roboty za nic w świecie...

Siedzimy z Witoldem So-
snowskim na dwóch pniakach
w lesie pod Golcami. Za pie-
cami usypany w ziemi
schron, w którym przecho-
wuje on pojemniki z żywicą,
przed nami zaś „wyspa-
łowany”, c'lyli przygotowany
do żywicowania — sosnowy
las. Sosnowski pali papierosa
i mimo, że jest chłodno i
dżdżysto, ochrania żarzący
się ogień zwiniając dłoń tru-
giej ręki. Z przyzwyczajenia,
żeby ognia broń boże nie za-
prószyć.

— Dlaczego tak polubiłem
las? — zastanawia się. — Na
pewno me jest to miłość od
dzieciństwa. Przed wojną
będąc chłopcem w rodzinnej
Dubiejce pod Baranowiczami
lasu prawie na ocy nie wi-
działem. Do państwowego
było bardzo daleko, nawet
nie wiem, ile kilometrów, bo
nigdy tam nie byłem, a z hra-
biowskiego naszych ze wsi
strzelcy pańscy precz pędzi-
li. Nikt nie chciał ryzykować
postrzału. Tak więc z dzie-
ciństwa nie mam żadnych
wspomnień, które by się wią-
zały z lasem. Dopiero w WOJ-
SKU,...

Pierwszy las, który się ja-
wi w życiu Witolda Sosnow-
skiego, jest mu rzeczywiście
przyjazny — zastępuje dach
nad głową, ochrania przed
wrogiem. We wrześniu 1944
roku syn małorolnego chłopca
z kresowej wsi, Witold So-
snowski staje w szeregach
II Armii Wojska Polskiego i
po krótkim przeszkoleniu z
przydziałem do łączności ru-
sza na front. Od tego mo-
mentu rozpoczyna się jego do-
dziś trwająca przyjaźń z la-
sem. Frontowy las doskonale
chronił przed niepożądanym
okiem setki kilometrów dru-
ciany naci, które Sosnowski
— łącznościowiec — rozsu-
wał, wypełniając swój trud-
ny żołnierski obowiązek. Do-
skonałe osłaniał przed okiem
wrogo snajpera jego i ko-
legów, krzątających się przy
zakładaniu niekończących się
linii kabla. Las okazał się
również niezawodnym przy-

jacielem, kiedy po zakońc-
niu wojny, które zastało go
gdzieś aż w Sudetach, prze-
rzucono jego oddział w oko-
lice Leska w Bieszczadach,
aby jeszcze przez dwa następ-
ne lata przywracać w tym
krwawiącym zakątku ojczyz-
ny ład i porządek.

Toteż kiedy zaraz po de-
mobilizacji w 1947 roku ka-
pral rezerwy Witold Sosnow-
ski przyjechał do siostry do
Rudek w powiecie wałęckim
i zobaczył ciągnące się dzie-
siatkami kilometrów bory —
wiedział, że już stad nie w-
jedzie. Wkrótce też zgłosił się

tolci pani Michaliny Sos-
nowskiej, i teraz, mimo że
już wszystkie dzieci sa na
swoim, Sosnowscy trzymają
dwie krowy, kilka prosiaków
stadko drobiu. Ale i możli-
wość zwiększenia dochodów
poprzez podniesienie kwalifi-
kacji zawodowych ojca, ro-
dzina przyjęła, t zadowole-
niem i z uznaniem.

Osobny rozdział w pracy
Witolda Sosnowskiego stano-
wi żywicowanie, któremu od
dwudziestu lat poświęca
wszystkie letnie miesiące.
Jest to praca specyficzna,
nie dająca się porównać z
żadną inną w lesie. Żywi-

tej dziedzinie nie powiedzi-
ła ostatniego słowa.

Dochodzi południe. Wiatr
rozpędził chmury, na pola-
nie pojaśniało, zrobiło się
trochę cieplej. Witold So-
snowski przygląda się czer-
wonym plamom „spał” na
sosnach.

— Przydałoby się — mówi
— trochę „słońca”, zaraz ży-
wica lepiej by poszła, już ja
ten las znam! A po praw-
dzie to tak się tylko mówi;
znam las. Któregoś dnia wy-
braliśmy się z żoną na grzy-
by. Żona ufna, że ma za
przewodnika człowieka, któ-
ry ćwierć wieku przepracow-
wał w tym lesie, całkowicie
nie zwracała uwagi na to
gdzie idziemy. Po pewnym
czasie pyta: — Słuchaj, gdzie
to my jesteśmy? A ja stoję
jak skamieniały i rzeczywi-
ście nie wiem, gdzie nalpzy-
iść, jak trafić do domu. Po
prostu straciłem orientację.
Las sobie zakpił ze mnie. Do-
stało mi się wtedy od żony,
oj dostało!

Śmiejemy się obaj z tej
przysody, ale mnie trapi jesz-
cze jedno pytanie:

— Panie Sosnowski, wy-
chowal pan pięcioro dzieci.
Są już dorosłe, pracują. Czy
żadne z nich nie próbowało
iść w Pańskie ślady, nie
chciało podjąć pracy w le-
sie?

— Bardzo chciałem, żeby
chociaż jeden syn został w
lesie. Przez dwa lata zabie-
rałem Andrzeja z sobą do
roboty. Już mi się zdawało,
że polubił tę pracę, chciano
go nawet wysłać na kurs ga-
jowych — nie zgodził się.
Pozostali synowie nawet nie
próbowali. Wszyscy zostali
metalowcami; dwóch ślusar-
zami, jeden tokarz. Nato-
miast mężowie obu córek są
traktorzystami, pracują w
pegeerowskim kombinacie.
W lesie zostałem sam.

Pora kończyć rozmowę. W
drodce do samochodu jesz-
cze raz oglądam się za sie-
bie. Witold Sosnowski żywi
cuje kolejną spałę — rci
nacięcia z lewej, potem z
prawej i mocuje pojemni-
czek na żywice. On z tego
lasu nie odejdzie, gdyż w
ten las wpisany jest cały je-
go życiorys. Ale kto tu przy-
dzie po nim?..

WIESŁAW WIŚNIEWSKI

Zijęcie autora



CGOLNOKRAJOWY

KONKURS

MATERIAŁOWE
GOSPODARKI

ŹRÓDŁA
SUKCESU

kombinatu. Znalezione też sposób na wykorzystanie wio-
rów roślinnych. Po pewnych przeróbkach na miejscu, sprze-
daje się około 3 ton rocznie do Holandii i NRF.

Największe efekty oszczędnościowe przyniosły jednak no-
we technologie. Oto w Kępicach znacznie rozszerzono pro-
dukcję skór przecieranych. W dotychczas stosowanych
technologiach olbrzymie ilości surowca odrzucała kontrola
jakościowa, tymczasem skóry z naturalnymi skazami są
najbardziej modne. Są one produkowane zamiast dotych-
czas wytwarzanych skór bukatowych, z licem korygowan-
ym. Moda światowa lansuje właśnie skóry-z licem na-
turalnym.

Garbarnia w Dębicy Kaszubskiej produkowała w spo-
sób tradycyjny. Asortyment wyrobów był również ubogi.
Frky tej produkcji powstawały odpady sięgające 25 proc.
surowca. Teraz powstają tu skfry odzieżowe o wykończe-
niu anilinowym, które swoim wyglądem nie różnią się
od skór szlachetnych — kozich i cielęcych. Podobną tech-
nologie zastosowano do wyrobu skór na rękawiczki.

Tylko w roku 1973 Fabryką Obuwia w Słupsku za-
oszczędziła 15 mln zł* Garbarnia w Kępicach — 10 mln
zł, Garbarnia Białogard — 1 mln zł, Garbarnia Dębica
Kaszubska — 7,3 mln zł oraz Faoryka Rękawiczek i Odzie-
ży Skórzanej w Miastku 2,2 mln zł. Jeśli dodać do tego
efekty 4 miesięcy roku bieżącego, liczone niemal 8 milio-
nami złotych, to uzbiera się kwota 44 mln zł.

Kitka przykładów z poszczególnych zakładów. FRIOS
w Miastku uzyskała oszczędność poprzez rozkrój —
„sięgając 3,4/tyś. m kw. skór o wartości 1,8 mln zł, Z
zaoszczędzonych skór Wykonano dotychczas 3 tys. par
rękawiczek. Do tych efektów przyczynili się: Janina Stasz-
kiewicz, Ryszard Stojka i 28 innych krojących.

Modernizacja parku maszynowego i lepsza organizacja
pracy w Kępicach, a szczególnie zabiegi gospodarskie mi-
stra Jana Ziemiałowicza, pozwoliły na dodatkową pro-
dukcję dwoin o wartości 2,7 mln zł.

Konsekwentne przestrzeganie procesu technologicznego
w jednym z najstarszych zakładów — w Białogardzie, u-
możliwiło znaczne zmniejszenie odpadów, a tym samym
zwiększenie wydajności surowca. Już teraz efekty liczą
się na ponad milion zł.

Nieco inną drogę do lepszej gospodarności wybrano w

Dębicy. Przede wszystkim przeanalizowano wysokie kess-
ty materiałów pomocniczych i okazało się, że można wiele
z nich zastąpić innymi, tańszymi. Jeśli dodać do tego upo-
rządkowanie gospodarki magazynowej, co jest zasługą Ha-
liny Okońskiej, to efekty oszczędnościowe można już li-
czyć na 4 mln zł.

Nie jest sprawą przypadku, że pierwsza giełda wyna-
lazków w województwie odbyła się w „Alce”. Każdy, na-
wet najskromniejszy wniosek-racjonalizatorski jest skrzęt-
nie analizowany i po zakupieniu realizowany. Wyniki u-
zyskane po zastopowaniu zgłoszonych projektów — to
18 mln zł oszczędności, w tym oszczędności materiałowe
12,2 mln zł.

Oto dwa przykłady z tego zakresu:

Irena Korek i Jan Panek zgłosili wniosek na zastoso-
wanie wzmocnienia wyściółek tektury białej o grubości
1,2 mm. Efekty sięgają już około 800 tys. zł.

Grupa w składzie: Marian Wysocki, Jan Wierbik i Ed-
mund Ćwikliński opracowała zmianę konstrukcji form do
wulkanizacji styregumu. Efekt finansowy, tylko w roku
ubiegłym — 2,3 mln zł.

Z wniosków r kłoszonych w tym roku, wymienimy opra-
cowanie projektu na zawory powietrzne do form ćarifle-
xu, Twórcy: Stanisław Zbijowski, Jerzy Szykiewicz, Jan
Wierbik i Urszula Wyrwa. Przez kilka tygodni zaoszczędzo-
no już ponad 300 tys. zł.

Dyrektor kombinatu, Andrzej Gajos tak ocenia prze-
bieg konkursu za 10 miesięcy:

— Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że daleko
nam do doskonałości w organizacji produkcji, stosowaniu
nowych technologii, składowaniu surowców, ich jakości,
wykorzystaniu odpadów i innych dziedzin działalności.
Przystępując do konkursu zamierzaliśmy oszczędzić we
wszystkich tych dziedzinach około 3 proc. ogólnej war-
tości wyrobów produkowanych w roku. Ten pułap już
przekroczyliśmy w ciągu 10 miesięcy. Spodziewamy się
więc, że nasze zabiegi przyniosą znacznie więcej, niż za-
kładaliśmy. Już teraz można stwierdzić, że osiągniemy
oszczędności sięgające około 65 mln zł. Jest to duże osią-
gnięcie młodej załogi kombinatu.

MARIAN FIJOLEK

JEŻELI ludzie nie przychodzą, to nie ich wina, tylko tych, którzy prowadzą, klub — tak twierdzi kierownik Międzyzakładowego Gminnego Ośrodka Kultury w Pieńkowie, pow. Sławno, Alfred Obszański.

Gdyby wriioskować z nazwy, okaże się, że określenie międzyzakładowy już jest nieaktualne. Jakież bowiem zakłady są w gminie Postomino? Przede wszystkim POHZ, który jest finansowym filarem placówki. Jest jeszcze Gminna Spółdzielnia, także niebiedna, ale dawno już z zadeklarowanych wobec Ośrodka świadczeń się nie wywiązuje. O cegielni nawet nie sły szafarn, gdy mowa była o pieniądzach. Systematycznie natomiast dotuje poczynania Ośrodka gmina. I to o określenie, że Ośrodek jest gminny, zgadza się z rzeczą wistością, nie tylko formalną.

Jakbyśmy nie analizowali statusu placówki, zasad jej finansowania, choćby dlatego że rzadki to twór nawet w kraju, ważne, że Ośrodek działa, przyciąga ludzi, nie tylko do Pieńkowa. Również do podległych Ośrodkowi placówek kulturalnych we wsiach. W gminie jest bowiem Wiejski Ośrodek Kultury w Łącku, klub „Ruch” w Masłowicach, klub „Ruch” przy GHZ w Królewcu i takież w Złakowie. Wszystkie wymienione zajmują czołowe miejsca w powiecie i województwie w do rocznych ocenach i konkursach. Wszystkie są bardzo dobrze wyposażone.

Ośrodek w Pieńkowie spełnia rolę wiodącą. Działają tu dwa zespoły muzyczne: kapela ludowa i zespół młodzieżowy „Stokłosy”, zespoły wokalne: dziecięcy „Obietnice” i młodzieżowy „Rusałki”, teatr poezji ludowej „Malwa”, teatrzyk lalek „Kalabrak”. — Ponadto sekcje zainteresowań: fotograficzna, filmowa, klub plastyczny amatora, dziecięca plastyczna, brydżowa, szachowa, klub kolekcjonera, młodzieżowe koło filatelistyczne i kilka innych pomniejszych. Tylko w zespołach i sekcjach uczestniczy 114 osób.

Niejednym powiatowym dom kultury nie angażuje czynnie i systematycznie tylu ludzi.

Mocnym atutem placówki jest stały kalendarz imprez, który wytwarza tradycję oraz nawyki u odbiorców.

Wiadomo, że co roku urządzi się festyn kulturalny pod nazwą „Wiosna”. Impreza organizowana jest z fantazją i roz-

„MAŁA” KULTURA

machem. Odbывают się występy artystyczne amatorów, kiermasze GS, loterie książkowe i fantowe, ba, nawet wyścig kolarski... dookoła POHZ dla seniorów i juniorów. Wymieńmy jeszcze pierwszomajową spartakiadę sportową o puchar naczelnika gminy, „Wieczór u swoich” — oryginalną, cykliczną imprezę w okresie Dni Kultury, Oświaty, turniej wsi — w br. będą walczyć mieszkańcy Chudaczewa z sąsiadami z Masłowic, święto pieczonego ziemniaka.

Na osobne omówienie zasługują obchody Dnia Dziecka. W Pieńkowie odbywa się wtedy festyn dla najmłodszych, który wymyślił dyrektor szkoły, Józef Madej.

Niejednym Czytelnik westchnie i stwierdzi: łatwo tyle zrobić, gdy się ma pieniądze. W Pieńkowie mają pieniądze, to prawda. Myślę jednak, że sedno tkwi gdzie indziej. Pieniądze trzeba umieć tak spożytkować, aby wciąż byli chętni do finansowych świadczeń. I to jest

chyba ta rzadka sztuka, którą posiadał kierownik. Efekty zamiany złotych na dobrą może każdy zobaczyć i wbrew powszechnemu mniemaniu, są one, tu w Pieńkowie, wymierne. **Widać** je nie tylko w wyposażeniu, ale we wrażeniach, jakie ludzie wynoszą z imprez i licznych spotkań. Nie ma tu żadnej prowizorki. Jeśli impreza, to bogata i z rozmachem, jeśli nagrody, to takie, o które każdy chętnie staje w turniejowej szranki. Nieudanego pomysłu nie ulepsza się i nie poprawia. Sięga się po nowy. Pewnie, że wszystkiego nie robi sam kierownik. Pomaga społeczna rada klubu. Ale zasiadają w niej za paleńcy i sympatycy Ośrodka, a nie prezosi, naczelnicy i przewodniczący, jak to bywa tradycyjnie w innych radach. Członkowie rady zmieniają się. Nikt nie jest przypisany. Sympatyków na szczęście nie brakuje. Ta grupa ludzi z kierownikiem na czele, potrafi utrafić w gusty mieszkańców gminy, sprostać potrzebom, a nawet modzie. Np. ostatnio szalenie modne jest kolekcjonerstwo. W Pieńkowie kolekcjonerzy spotykają się właśnie w Ośrodku. Raz w miesiącu urządza się wystawę zbiorów jednego hobbysty. Ostatnio była wystawa herbów miast i państw. Albo — zamarzył się dzieciom teatrzyk lalek. Potrzebna była na gwałt jakaś sztuka, o co nie tak łatwo. Dzieci są niecierpliwe, nie lubią czekać. Kierownik sam napisał tekst, piosenki i wysłał całkiem udaną sztukę, pt. „Dyzur zajączka Kalabraczka”.

Charakterystyczna w Pieńkowie jest swoboda wyboru. Zespołów i sekcji nie utrzymuje się na siłę. Niektóre umierają śmiercią naturalną, a na ich miejsce powstają nowe. Niewątpliwie ogromną rolę odgrywa Alfred Obszański, znakomity organizator. Refleksje budzi jego opinia o działaczu kulturalnym. Uważa, że dobry działacz, to przede wszystkim dobry organizator wolnego czasu, a więc kultura przez małe k.

MARYLA WRONOWSKA

w którym było radio a wokół nikt się nie kręcił.

Wkrótce Franciszek M. miał w samochodzie radio, a chłopcom powiedział, żeby uważali, by ich nikt nie złapał.

Wiesław F. i Jerzy Z. wiedzieli, że szefowi do kompletu go wyposażenia samochodu brakuje jeszcze wielu rzeczy, a skoro raz się powiedziało a pracodawca nie wyrzucił ich za drzwi ze skradzionym radiem, dlaczego nie spróbować raz jeszcze, by przypodobać się pryncypałowi?

Wkrótce do Komendy Powiatowej MO w Człuchowie zaczęły napływać coraz częściej meldunki od właścicieli samochodów o kradzieżach z nich różnych przedmiotów. Wiesław F. i Jerzy Z. zabierali wszystko, co było godne uwagi i mogło przynieść Franciszkowi M. Ten bynajmniej nie wybrzydzał i przyjmował wszystko, co mu chłopcy przynieśli. Wkrótce stał się więc właścicielem podnośnika hydraulicznego, kożuszka, pokrowca na kierownicę, popielniczki, busoli samochodowej, ciśnieniometra i wielu innych przedmiotów.

Do niektórych kradzieży mo-

że by nie doszło, gdyby niektórzy właściciele lepiej zabezpieczali swoje samochody. 8 grudnia chłopcy włamali się do syreny w Człuchowie, w której jedno drzwi były od wewnątrz zamknięte na sznurek. Wystarczyło, jak zeznali, lekko szarpać, by stanęły otworem.

Któregoś grudniowego wieczoru Wiesław F. i Jerzy Z. byli na małym przyjęciu u Franciszka M., prle spodobał im się zegarek leżący w sąsiednim pokoju. Okazało się, że zegarek był własnością gospodyni, czyli żony Franciszka M., która fakt kradzieży... zgłosiła niezwłocznie milicji.

I to był już koniec działania przestępczej trójki, spędzającej przez trzy miesiące sen z otępienia w łóżku.

Sąd Powiatowy w Człuchowie przychylił się do wniosku prokuratora i skazał Franciszka M. na karę 1,5 roku pozbawienia wolności, natomiast Jerzemu Z. i Wiesławowi F. wymierzył kary po 2,5 roku pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny i prokurator zapowiedział wniesienie rewizji do wyroku skazującego Wiesława F. i Jerzego Z.

KONCERT NA 50 CHÓRÓW



Dyrygenci chórów, które zajęły I miejsca. Od lewej: Michał Kozyra ze Słupska, Henryk Stiller ze Słupska, Ludwik Szpernalowski z Koszalina, Anna Ostapko ze Słupska, Józef Samotz Kołobrzegu — po ceremonii wręczenia nagród.



Na scenie chór Szkoły Podstawowej nr 11 w Koszalinie

SŁUPSK. W sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w ubiegłą sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywał się III Wojewódzki Festiwal Zespołów Chóralnych Ziemi Koszalińskiej. W imprezie wzięło udział 50 chórów ze szkół podstawowych, ponadpodstawowych, szkół muzycznych oraz związków zawodowych, placówek kulturalnych — zrzeszających w sumie 3.200 wykonawców.

W kategorii chórów związkowych zawodowych i wydziałów kultury i sztuki pierwszą nagrodę przyznano — ex aequo — chórom ZNP ze Słupska (pod batutą Henryka Stillera) i Koszalina (dyrygował Ludwik Szpernalowski). Drugą nagrodę otrzymał chór ZNP ze Złotowa (dyrygent Paweł Pierzyński).

W kategorii chórów państwowych szkół muzycznych pierwsza nagroda przypadła Słupskiemu Chórowi Chłopców pod dyr. Michała Kozyry, druga — chórowi PSM I i II stopnia w Słupsku (dyr. Henryk Grzeszewski), trzecie nagrody — ex aequo — otrzymały chóry PSM I stopnia: w Słupsku (dyrygent Ryszard Krzemieński) oraz w Szczecinku (dyr. Joanna Hajlig).

Wśród chórów szkół ponadpodstawowych i placówek oświatowo-wychowawczych — pierwszą nagrodę zdobył chór Liceum Ekonomicznego w Kołobrzegu pod dyrekcją Józefa Samola, drugą — chór Liceum Ogólnokształcącego w Świdwinie (dyrygent Andrzej Szulc), trzecią — chór Studium Wychowania Przedszkolnego w Wałczu (dyrygent Janina Koteras).

W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobyli śpiewacy ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Słupsku (dyr. Anna Ostapko), drugie — ex aequo — chóry szkół: nr 4 w Kołobrzegu (dyr. Marianna Kulikow) oraz nr 14 w Słupsku (pod dyrekcją Zofii Kurowskiej). Trzecią nagrodę — ex aequo — otrzymały chóry szkół: nr 1 w Słupsku (dyrygent Ryszard Ożóg) oraz nr 1 w Szczecinku (pod batutą Eugenii Szczęśniak).

Sześć chórów otrzymało specjalne wyróżnienia. Laureaci festiwalu zostali nagrodzeni pucharami.

Impreza dała obraz obecnego stanu kultury muzycznej w szkołach i pokrewnych im placówkach, (wir)

Zdjęcia: IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

OS

PRZED TYGODNIEM KULTURY NA JEZDNI

„NIE JESTES SAM NA DRODZE”

KOSZALIN. Pod hasłem „Myśl i przewiduj — nie Jesteś tam na drodze” przebiegać będzie od 19 do 26 maja TYDZIEŃ KULTURY NA JEZDNI.

W tym czasie zorganizowane będą wystawy prac dziecięcych i fotogazetek tematycznie związanych z bezpieczeństwem ruchu na drogach. We wszystkich powiatach, w wytypowanych szkołach, domach kultury lub klubach otwarte zostaną punkty konsultacyjne, gdzie młodzież będzie mogła uzyskać pierwsze w życiu „prawo jazdy”, po uprzednim wykazaniu się znajomością przepisów i zasad obowiązujących w ruchu drogowym. Organizowane będą także liczne imprezy, konkursy i quizy tematycznie związane z Tygodniem Kultury na Jezdni. Dla zapewnienia bezpieczeństwa na jezdni prowadzone będą w miastach tzw. „lekcje prawidłowego przechodzenia przez jezdnię i ulicę”.

Imprezy i wszystkie akcje w ramach Tygodnia Kultury na Jezdni organizowane będą przez Komisję Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Zarządzie Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Koszalinie oraz instytucje i organizacje społeczne zainteresowane problematyką bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym.

Celem tych akcji jest wpojenie użytkownikom dróg

przekonania, że kultura na jezdni jest tak samo ważna jak znajomość przepisów ruchu drogowego. Równie ważną sprawą jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży na drodze między szkołą i domem oraz w czasie zabawy i wypoczynku. W czasie Tygodnia Kultury na Jezdni będzie się również zwracać uwagę na stan techniczny pojazdów, a przede wszystkim na prawidłowe ich oświetlenie.

Podobnie jak w latach poprzednich Tydzień będzie okazją do podniesienia estetycznego wyglądu naszych ulic i dróg. Tam, gdzie to konieczne trzeba naprawić ich nawierzchnie, wymienić stare znaki drogowe, namalować przejścia dla pieszych.

Z pojęciem kultury na jezdni wiąże się nie tylko czystość i estetyka na ulicach i drogach, lecz także pod mostami i wiaduktami. Warto również pomyśleć o urządzeniu nowych parkingów w miastach, przy atrakcyjnych trasach przelotowych i w lasach. W ten sposób kampania profilaktyczno-porządkowa zapoczątkowana w Tygodniu Kultury na Jezdni wzbogaci się o trwałe dorobek i będzie kontynuowana przez cały rok przy współudziale instytucji, zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych.

JÓZEF KAŁOWSKI

pod GŁOS em UDERZ W STÓŁ...

Jesteśmy przekonani o powszechności pewnych zjawisk, dodajmy — szkodliwych społecznie, występujących w naszym życiu co dziennym. Do najbardziej popularnych należą niewątpliwie kłótnie sąsiedzkie często mające swój epilog w sądzie. Rzadko się jednak zdarza, aby opisana w notatce prasowej sytuacja miała swój IDENTYCZNY odpowiednik w innym mieście, w innym środowisku. A jednak i takie wypadki mogą się zdarzyć. Przekonajcie się.

W dniu 27 kwietnia br.

zamieszciliśmy w „Głosie” notatkę pt. „Co z tym zrobić?”. Pisaliśmy w niej o skargach lokatorów na jednego z sąsiadów, który wystał na korytarz stare meble tarasujące przejście i stwarzające groźbę pożaru. Skargę lokatorów otrzymaliśmy ze Słupska. Odpowiedź zainteresowanego... ze Szczecinka.

Sytuacja opisana w notatce nie należy do typowych. A jednak, jak okazuje się, zdarzyła się w dwóch miejscach. Typowe jest natomiast podłoże obu faktów. Stojące na korytarzu meble są, jedynie pretekstem do rozgrywek między sąsiadami.

Uderzyliśmy w stół... Czekamy na dalsze listy, (ebe)

listy

Błaganie o ciszę

Jesteśmy u kresu wytrzymałości nerwowej, a to na skutek działalności chałupniczej lokatorów, mieszkających o piętro wyżej, nad nami.

Jak mi wiadomo, Urząd Powiatowy w Szczecinku zakupił kilkanaście maszyn do robienia swetrów, które zostały rozdzielone wśród pracowników-chałupników. Otrzymujących te olbrzymie, na żelaznym postumencie maszyny, nikt jednak nie zapytał, czy dysponują odpowiednim lokum na zainstalowanie urządzenia. W efekcie — lokale mieszkalne na piętrach w nowym budownictwie, o bardzo uciążliwej akustyce, zostały zamienione na warsztaty. Mieszkania nasze są tak akustyczne, że słyszymy nawet upadek ołówka ze stołu, czy najmniejsze stuknięcie u sąsiadów z góry, a cóż dopiero mówić o pracy maszyny na stalowym postumencie. Przez 12 godzin odnosimy wrzenie, jakby ktoś nad nami przesuwiał po posadzce tam

I t powrotem betonowy głaz. Od czasu do czasu jazgot ten uzupełniany jest hukami spadającego z dużej wysokości jakiegoś ciężarka — który spadając zniemacka na posadzkę, podrywa nas na krzesła. Nie mamy nic przeciwko popieraniu chałupnictwa, ale nie przekształcajmy lokali mieszkalnych, szczególnie u) nowym budownictwie, w blokach wielokondygnacyjnych, gdzie każdy szmer jest słyszalny — w lokale użytkowe, w których urządziła się różnego rodzaju pracownia. Chcemy po ciężkiej pracy odpocząć — tymczasem w takich warunkach można oszaleć! Droga Redakcjo, to nie są żarty. Pomóżcie nam.

W imieniu pozostałych mieszkańców
CZYTELNIK ZE SZCZECINKA
nazwisko znane redakcji

Czworonożni nieprzyjaciele porządku

Będąc stałym czytelnikiem Głosu Koszalińskiego oraz mieszkańcem Szczecinka od 1945 r. zwracam się o umieszczenie na łamach poczytnego pisma tego listu, w którym chcę poruszyć sprawę porządków w naszym mieście. Uważam, że Szczecinek mógłby być „perłą okolicy” ze względu

na swe piękne położenie, te stwarza bardzo dogodne runki zarówno dla stałych mieszkańców, jak i rzeszy turystów, ale także so, że nasze starania o jego estetyczny wygląd, cała suma pracy i kosztów włożonych w uporządkowanie miasta — może pójść na marne. Po prostu dewastujemy sami to, co poprzednio zrobiliśmy. Między innymi zaobserwowałem drobny, ale jakże charakterystyczny szczegół: w okresie naszej powszechnej batalii o ład i czystość zdarza się, że właściciele psów wypuszczają je na... piasek w piaskownicach dla dzieci. I w takim piasku bawią się potem nasze pociechy — gdzie psy pozostawiły swoje „bilety wizytowe”, a przy okazji chciałbym zapytać, czemu obecnie nie ma w mieście tzw. hycła? Byłby to radykalny środek na porządek z psami..

PRZEWODNICZĄCY
Komitetu Obwodowego
w Szczecinku
(nazwisko znane redakcji)

Widzimy, że niezbyt lubi Pan te miłe zwierzęta... Co do czystości piasku, przeznaczonego do dziecięcych zabaw — ma Pan rację: właściciele psów powinni wprowadzać je na smyczy i nie wpuszczać do piaskownic. Wniosek innego Czytelnika o zakaz używania przez nie trawników uważamy natomiast za zbyt daleko idący. Zwierzę nie człowiek, ale też czasem my...

RADA Ministrów przyjęła projekt nowej ustawy o rentach dla rolników przekazujących gospodarstwa na rzecz skarbu państwa. W fazie realizacji znajduje się więc jeden z ważnych elementów partyjnego i rządowego programu poprawy warunków społecznych społeczeństwa.

Projekt ustawy przewiduje m. in. zniesienie niektórych obowiązujących dotychczas ograniczeń dotyczących np. obszaru gospodarstwa, wprowadza większe udogodnienia dla rolników dotkniętych inwalidztwem, upraszcza zasady obliczania wysokości rent. A co najważniejsze zapowiada podniesienie wysokości rent. Zrosną one przeciętnie do 1500 zł miesięcznie. Minimalna renta wyniesie po 600 zł dla rolnika i współmałżonka (nie licząc dodatków za budynki i lasy). Otrzyma ją np. rolnik, który przekaze gospodarstwo 2-hektarowe. Do tej pory właściciele tak małych gospodarstw w ogóle nie byli uprawnieni do korzystania z rent.

Istotnym novum jest zmiana systemu obliczania wysokości rent. W przyszłości będą one uzależnione od ilości hektarów fizycznych, a nie przeliczeniowych czyli uzależnionych od bonitacji gleb. Pozwoli to łatwiej zorientować się zainteresowa-

nym, zniesie niesłuszne uprzywilejowanie właścicieli dobrych gruntów.

Cechą charakterystyczną projektu nowej ustawy, różniącą go od dotychczasowych aktów prawnych, jest za-

runki wymagane do przyznania renty (wiek lub inwalidztwo, minimalny obszar, posiadanie następcy w gospodarstwie lub jego zgoda).

Ocenia się, że nowe korzystniejsze warunki spo-

nych przez ludzi w wieku poprodukcyjnym. Jest to istotna część szeroko zakrojonego programu intensyfikacji produkcji rolnej i poprawy wykorzystania ziemi. Zadania stojące przed gospodarstwami żywnościowymi wymagają maksymalnie efektywnego wykorzystania każdego hektara, a — jak wiadomo — poziom produktywności ziemi użytkowanej przez ludzi w podeszłym wieku jest na ogół znacznie niższy od przeciętnego.

Intencją projektu ustawy jest również zapobieganie dewastacji gospodarstw pozostających długo w rękach rolników, którzy z powodu wieku lub choroby nie mogą podołać pracy na roli. Dlatego m. in. przewiduje się dodatek do 25 proc.) za dobry stan i utrzymanie ziemi i budynków.

W projekcie ustawy wyraża się troska państwa o materialne zabezpieczenie starości dużej grupy rolników, którym to zabezpieczenie jest niezbędne, a równocześnie o gospodarstwa, którym groziłoby obniżenie produktywności. Po akceptacji projektu przez Sejm, władze terenowe otrzymają instrument pomocny w sprawiedliwym społecznie i uzasadnionym ekonomicznie rozwiązywaniu jednego z najbardziej palących problemów starzejącej się wsi CSP



Zmęczenie i satysfakcja..?

Fot. J. Piątkowski



INFORMACJE RADZIMY ODPOWIADAMY

Wypadek w związku z zatrudnieniem

J. L., pow. Miastko: — Byłem zatrudniony w charakterze pracownika leśnego przy żywocowaniu o nie-normowanym czasie pracy. Wracając 9 pracy do domu uległem wypadkowi. Czy zdarzenie to uznaje się za wypadek przy pracy i czy w związku z tym utratą zdrowia należy mi się odszkodowanie od zakładu pracy? Zgłosiłem wniosek o rentę inwalidzką — czy słusznie ZUS domaga się udowodnienia co najmniej 5 lat pracy w okresie ostatniego dziesięciolecia?

Wypadek w drodze z pracy do domu nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy z 23 I 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. nr 3, poz. 8). Nie przysługuje więc Panu odszkodowanie nawet jeżeli wypadek spowodował w jakimś stopniu trwały uszczerbek na zdrowiu Wypadek, jakiemu Pan uległ, ma cechy wypadku w związku z zatrudnieniem, który nie uprawnia do wypłaty odszkodowania, ale gwarantuje prawo do renty niezależnie od tego, jak długi okres pracy Pan posiada. Ocena, czy Pana zdarzenie może być uznane za wypadek w zatrudnieniu, należy do organu rentowego. Podstawowym dokumentem stwierdzającym okoliczności i fakt zaistnienia wypadku jest karta wypadku w drodze do pracy oraz z pracy (wzór CWD Wp-2) sporządzony po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia przez zakład pracy. Bez należytego ustalenia stanu faktycznego organ rentowy nie może dokonać właściwej oceny Pana uprawnień do renty. (L-x)

Emerytura dla inwalidy wojennego

A. K. z Wałcza: — Pracowałem od 1930 do 1943 r. w ZSRR w charakterze drwala. Dowody pracy zaginęły. Jak mogę je odzyskać? Od 1943 do 1945 r. byłem na wojnie i zostałem dwukrotnie ranny. Od 1952 do 1963 roku pracowałem jako drwal i cieśla. Od 1963 r. choruję i pobieram rentę inwalidzką II grupy. Jakie mam możliwości uzyskania emerytury?

Zasadniczym warunkiem nabycia prawa do emerytury jest posiadanie i udowodnienie co najmniej 25 lat zatrudnienia w ciągu całego życia. W sprawie odzyskania zagubionych dowodów pracy w ZSRR radzimy zwrócić się do placówki konsularnej ZSRR w Gdańsku lub Szczecinie. W piśmie należy podać dokładne dane osobiste oraz okres zatrudnienia, nazwę i miejscowość zakładu pracy w ZSRR. W razie trudności udokumentowania pracy w ZSRR można również przedstawić zeznania dwóch świadków-współpracowników, którzy mogą to potwierdzić. Istotne znaczenie ma tu charakter zatrudnienia, gdyż drwale zaliczani są zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 10. IX. 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (Dz. U. nr 22, poz. 148 z 1968 r.) do pierwszej kategorii zatrudnienia. W razie wykonywania takiej pracy przez 15 lat i posiadania łącznie 25 lat zatrudnienia, osoby wykonujące pracę w charakterze drwala mogą uzyskać emeryturę wcześniej, bo w wieku 60 lat pod warunkiem, że wiek ten osiągną w czasie trwania pracy zaliczanej do pierwszej kategorii, chyba że wcześniej ustoł takie zatrudnienie x powodu inwalidztwa i osoba zainteresowana pobiera do chwili osiągnięcia wieku emerytalnego rentę inwalidzką. Osoby pobierające rentę inwalidzką wojenną III grupy mogą otrzymać emeryturę od 60 roku życia, a przy I i II grupie od 55 roku, niezależnie od charakteru zatrudnienia, pod warunkiem przepracowania 25 lat. Skoro został Pan ranny w czasie wojny i skutki zranienia czynią obecnie Pana inwalidą co najmniej III grupy, mógłby Pan również skorzystać z wyżej podanego przywileju. (FP-x)

W „stałym miejscu pracy” dieta nie przysługuje

W» J., Złocieniec: — Pracuję w Gminnej Spółdzielni „SCh” Pracę wykonuję przeważnie w terenie, nie-rzaz w odległości do 35 km od domu. Kiedy w takiej odległości przebywam na terenie obsługiwanym przez macierzystą GS, dieta mi nie przysługuje, a tylko koszty przejazdu. Jeżeli natomiast pracuję na terenie innej GS w odległości tylko 10 km od miejsca zamieszkania, wówczas niezależnie od kosztów podróży mam wypłacaną dietę. Proszę o wyjaśnienie tej sprawy, bo uważam, że GS niesłusznie postępuje.

Dieta nie przysługuje Panu, jeżeli podróż służbowa odbywa się w granicach administracyjnych gminy lub na terenie objętym działalnością GS, w której jest Pan zatrudniony. Wynika to z postanowień § 1 ust. 2 uchwały nr 90 Rady Ministrów z 27 IV 1973 r. w sprawie diet i innych należności za czas podróży na obszarze kraju, (M. P. nr 22 poz. 127), który to przepis określa,

że podróżą służbową jest wykonywanie polecenia zakładu pracy poza miejscowością stanowiącą siedzibę zakładu pracy (stałym miejscem pracy). Skoro zatem jest Pan oddelegowany do miejscowości objętej działaniem GS, która Pana zatrudnia, znaczy to, że rejon działania pokrywa się z miejscem pracy w pojęciu miejscowości stanowiącej siedzibę zakładu pracy i w takim przypadku dieta nie przysługuje. Kiedy natomiast miejscowość, w której wykonuje Pan zleczone czynności na podstawie delegacji nie znajduje się w rejonie działania GS, a czas wykonywania zadania służbowego przekracza 8 godzin, przysługuje dieta, chociażby odległość między zakładem pracy a tą miejscowością wynosiła tylko 10 km- (Jabł-x)

0 wypłatę zaległego zasiłku

I. N., pow. Białogard: — Na syna urodzonego 6 kwietnia 1954 r.» ucznia szkoły podstawowej, zakład wypłacił ostatni zasiłek rodzinny za marzec 1970 r. Dziecko po ukończeniu nauki w szkole podstawowej zostało przyjęte do zasadniczej szkoły zawodowej przyuczając się w czasie nauki do zawodu w uświadczonym zakładzie pracy, który wypłacał mu wynagrodzenie według stawki uczniowskiej. Czy obecnie mogę domagać się wypłaty zasiłku rodzinnego na syna za zaległe okresy?

Zasiłek rodzinny na syna — ucznia szkoły podstawowej należał się Pani także za kwiecień 1970 r. i świadczenie to powinien wypłacić obecnie zakład pracy.

Zgodnie z przepisami obowiązującymi do 31 sierpnia 1972 r., na syna, który ukończył 16 rok życia i uczył się zawodu lub przyuczał do określonej pracy, zasiłek rodzinny nie przysługiwał, nawet jeżeli dziecko równocześnie uczęszczało do szkoły (ust. 29 wyjaśnienia nr 17 CZUS z 9 XII 1959 r.). Od września 1972 r. weszły w życie nowe przepisy (rozp. min. pracy, płac i spraw społecznych z 29 sierpnia 1972 r. w sprawie zmiany warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych na dzieci — Dz. U. nr 39, poz. 257), w myśl których pobieranie przez dziecko stypendium wynagrodzenia uczniowskiego w I i II roku nauki, świadczeń w naturze (z wyjątkiem internatu) w szkole nie pozbawia pracownika prawa do zasiłku rodzinnego na dziecko. Jeżeli po 1 września 1972 r. syn odpowiadał określonym wymogom, a zakład pracy poinformowany był o stanie Pani rodziny i o przysługującym prawie do zasiłku rodzinnego na podstawie innych dowodów aniżeli oświadczenie dla uzyskania zasiłku rodzinnego, nie powinien stosować przepisu o przedawnieniu roszczenia i zasiłek wypłacić. W razie odmowy radzimy interweniować w Oddziale ZUS w Słupsku. (L-x)

ZARZĄD SŁUPSKIEJ
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

„Caeyn”

w SŁUPSKU

podaje do wiadomości,

że w dniu 9 maja 1974 r. o godzinie 18.00
w sali Osiedlowego Klubu Spółdzielczego

„Emka”

przy ul. Zygmunta Augusta 14

odbędzie się

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI

SŁUPSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„Czyn”

TEMATEM OBRAD BĘDZIE

- sprawozdanie Zarządu z działalności gospodarki finansowej spółdzielni za rok 1973 oraz z realizacji wniosków i postulatów z poprzedniego zebrania przedstawicieli,
- sprawozdanie Rady Spółdzielni
- ocena spółdzielni w świetle lustracji CZSBM,
- wybory do Rady Spółdzielni,
- wybory delegatów na Oddziałowy Zjazd Delegatów,
- dyskusja,
- podjęcie uchwał w przedmiocie obrad,
- wręczenie dyplomów i wyróżnień działaczom Spółdzielni

K-1706

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA
w KOSZALINIE, ul. Lechicka 47
o r 9 a w # JE # # / E

KURS PRZYMOTOWAWCZY DO ZAWODU

MONTERA WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI BUDOWLANYCH

ores

ELEKTROMONTERA BUDOWLANE©©

WARUNKIEM PRZYJĘCIA na szkolenie Jest

- ukończenie 18 lat
- ukończenie szkoły podstawowej
- podjęcie pracy w naszym przedsiębiorstwie

ZGŁOSZENIA przyjmuje Dział? Zatrudnienia KP1B Koszalin,
ul. Lechicka 47, tel. 262-25 wewn. 63

K-1605-0

DYREKCJA ZAKŁADÓW
MASZYN I URZĄDZEŃ TECHNOLOGICZNA
„UNITRA—UNIMA”
ZAKŁAD TECHNIKI PRÓŻNIOWEJ.
ZAKŁADY PRZEMYSŁU ELEKTRONICZNE#&
„KAZEL”

w KOSZALINIE

gM9dafq elo wiadomości

te w roku szkolnym 1974/75

■ dniem 1 września otwarto zostanie

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA MIĘDZYZAKŁADOWA

zlokalizowana przy ul. Morskiej nr 1/58

NAUKA W SZKOLE obejmuje 3-letni program w zawodach:

ilustr., tekstyl., silnik., spaw.,

WARUNKI PRZYJĘCIA

1. Ukończenie 14 lat szkoły podstawowej,
2. świadectwo zdrowia stwierdzające możliwość podjęcia nauki w wyżej wymienionych zawodach.

PODANIE o przyjęcie do nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej należy składać w terminie
do 19 kwietnia 1975 r.

« ZAKŁADACH MASZYN I URZĄDZEŃ
TECHNOLOGICZNYCH „UNITRA—UNIMA”
w KOSZALINIE* ul. Przemysłowa 1/3

w Dziale Kadr i Szkolenie Zawodowe pokój 102
każdego dnia od godz. 8 do 15, o w poniedziałki i piątki
od 8 do 17

DO PODANIA NALEŻY DOŁĄCZYĆ?

1. Świadectwo zdrowia wydane przez Ośrodek Zdrowia lub lekarza szkolnego.
2. Świadectwa, ukończenia 7 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za I półrocze kl. VIII.
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej należy dołączyć po zakończeniu roku szkolnego w ciągu 7 dni.
4. 2 fotografie.

WYSOKOŚĆ WYNAGRODZENIA DLA UCZNIA

- w I roku nauki — 159 zł
- w II roku nauki — 320 zł
- w III roku nauki — 500 zł + premia do 25 %

ZAJĘCIA praktycznej nauki zawodu odbywać się będą
3 razy w tygodniu w podanych wyżej zakładach pracy.

UCZNIOWIE otrzymują bezpłatnie odzież ochronną i środki
do mycia.

SZKOŁA POSIADA INTERNAT I STOŁÓWKĘ

PO UKOŃCZENIU NAUKI gwarantuje się zatrudnienie w
wv. zakładach

SZKOLNA KOMISJA rekrutacyjno-kwalifikacyjna rozpatrzy
podania w terminie do 25 VI 74 r. powiadomi kandydatów
o przyjęciu do ZSZ — miejscowych poprzez wywieszenie
Imiennej listy w Zakładach Maszyn i Urządzeń Technologicznych „UNITRA—UNIMA”. o zamiejscowych korespondencyjnie-

K-1470-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO ODDZIAŁ w SŁUPSKU, pl. Zwycięstwa 2, ogłasza PRZETARG na wykonanie Instalacji wewnętrznej i zewnętrznej wod.-kan. w części socjalnej magazynu, przy ul. Przemysłowej 10 w Słupsku. Dokumentacja do wglądu w Dziale Techniczno-Inwestycyjnym codziennie w godz. od 7 — 15. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 30 maja 1974 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja, o godzinie 12, w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawo swobodnego wyboru oferty. K-1720

SPÓŁDZIELNIA PRACY POLIGRAFICZNO-PAPIERNICZA „INTROPOL” w KOSZALINIE, ul. Zwycięstwa 148, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wywózkę gruzu z terenu i obiektów no byłej fabryce papieru, przy ul. Hibnera 87 w Koszalinie. Do wywieżenia jest około 250 m sześć, gruzu. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawcy prywatni. Szczegółowych informacji udziela komórka Inwestycji „Intropol” w Koszalinie, ul. Hibnera 87. Oferty należy składać pod adresem Zarządu Spółdzielni ul. Zwycięstwa 148, w Koszalinie, w terminie do dnia 25 V 74 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 V 74 r., o godz. 10, w biurze Zarządu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1721-0

URZĄD GMINY w TUCHOMIU, pow. Bytów, nr kodu 77-133, ogłasza PRZETARG na wykonanie remontu kapitalnego siedziby Urzędu Gminy w Tuchomiu, poczta Tuchomie, pow. Bytów. Zakres robót, obejmuje prace: murarskie, stolarskie, elektryczne, wodno-kanalizacyjne, ciesielskie, malarskie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do 20 maja 1974 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 22 maja 1974 r., o godz. 13, w Urzędzie Gminy w Tuchomiu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1723

PKP ODDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY
w SŁUPSKU

ot/łasxa zapisy

ABSOLWENTÓW SZKOŁ PODSTAWOWYCH
na rok szkolny 1974/75

de Zasadniczych Szkół Zawodowych

o kierunku

operator* ruchowo-przewozowego kolei!

w SŁUPSKU, BIAŁOGARDZIE, SZCZECINKU, MIASTKU,
ŁOBZIE I ZŁOCIEŃCU

Wymagany wiek kandydatów 15—17 lat

OKRES NAUKI — 3 LATA

PODSTAWOWYM warunkiem przyjęcia jest posiadanie
I kat. zdrowia

WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE:

- w I roku nauki zawodu — 300 zł
- w II roku nauki zawodu — 420 zł
- w III roku nauki zawodu — 640 zł oraz do 25% premii uznaniowej

ŚWIADCZENIA BRANŻOWE: zniżka kolejowa 80%, 12 dni wolnej jazdy, bezpłatna opieka lekarska, po pół roku bezpłatne umundurowanie służbowe, po roku deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny w wys. 165 zł miesięcznie

INTERNATEM dysponuje wyłącznie szkoła w Białogardzie.

PO UKOŃCZENIU ZSZ istnieje możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Zaocznym Technikum Kolejowym w Słupsku

UCZNIOM ZAMIEJSCOWYM zostaną wydane bezpłatne bilety na dojazd do szkoły pociągiem. Za przejazdy środkami komunikacji PKS należności nie zwracamy.

ZGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ i bliższych informacji? udzielają
zawodowcy ww. stacji kolejowych

K-1516-0

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM syren? 105 ndwa, Sianów, Osiedle Piastów 3 m. 12, po godz. szesnastej. G-2983

SPRZEDAM, pl. Broniewskiego 12 m. 11, telefon 27-42, po piątnej. G-2959

SPRZEDAM zastawę. Sprawny technicznie. Stanisław Zurański. Parnowo, pow. Koszalin, p-ta TS-Mi Stare Bielice. G-2356

WARTBURG de lux rok 1374 — sprzedam, Koszalin, tel. 258-31 no dziewiętnastej. G-2357

SPRZEDAM warszawę 223, rok produkcji 1974, stan dobry. Dario wo, ul. Spokojna 1. Szczygieł. G-2977-0

SPRZEDAM warszawę M-2* Gile wo, p-ta Polanów, telefon Polanów 48. G-2986-0

SPRZEDAM samochód marki tuk A 95, po kapitalnym remoncie. Wiadomość: Mielno, tel. 554. G-2374

PANNONIE po remoncie kapitalnym sprzedam, Słupsk. Zawadzkiego 5 m. 11. po szesnastej. G-2989

SPRZEDAM pilnie motocykl CZ 175 sport. Przebieg 5500 km. Stan idealny. Kołobrzeg. Katedralna 9 m. 137. Internat LE Władysław Łogonowicz. Gp-2353-0

SPRZEDAM pilnie wiązałkę. kosiarkę i brony konne oraz motor WSK. Stan dobry. J. Krysiak zam, Strzetelica. pow. Koszalin. Cr-2977

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 5 ha, budynki trwałe, ogród, woda hiejąca, możliwość rozwinięcia hodowli. Bud*o. Rogozińska 57, onw. Chodź. Wiadomość: Galion. Kołobr/eg. Koszalińska 38 d m 4. G-2979

SPRZEDAM gospodarstwo 14M ha r zabudowaniami w stanie dobrym. Cena do uzgodnienia. Morowo, p-ta Siemysł, pow. Kołobizef, G-2354

SPRZEDAM dywan, Koszalin, ul. Władysława IV 1Ms/4. G-2965

AKORDEON menuet 120-basowy sprzedam, Cena 400 zł. Słupsk, 22 Lipca 13A/1, po piątnej. G-zm

RADIO unio sprzedam. Teleron! Słupsk 73-17, po siedemnastej. G-2963

SPRZEDAM wózek głęboki bordowy, łóeczko metalowe i spacersówkę, Słupsk, Sobieskiego 11/53, po osiemnastej. G-zm

SPRZEDAM maszynę dziewiarską. dwupłytkowa peritas- Ustka, pl. Wolności 3 m. 11. G-2965

GARAŻ blaszany nowy sprzedam niedrogo, Koszalin, ul. 4-go Marca 80 m 3. G-2377

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową. wysoki połysk. Koszalin, ul. Drzymały 1 m 1 po osiemnastej. Mularski, G-2355

SILNIK, zwrotnice prawą oraz inne części do samochodu wartburg 312 sprzedam, Sławno, tel. 35-23, G-2370

ZAMIENIE plac budowlany z domkiem gospodarczym w centrum Bydgoszczy na 3-pokojowe tniezkanie w Słupsku. Oferty: G-2967

ZAMIENIE ładne czteropokojowe mieszkanie (kuchnia, spiżarnia, łazienka, balkon) na dwu-oddzielne, jedno koniecznie dwupokojowe w nowym budownictwie. Słupsk, Przemysłowa 119 m 4. G-2960

11 MAJA zginął pies myśliwski — wyże? węgierski (suczka) maści rudej. Odprowadzić pod adres Słupsk ul. Bohaterów Westerplatte 1 m 2. Ostrzegam przed kupnem, G-2351

TELEWIZORY nsptawiam, Koszalin, telefony 3C3-33, 255-29. G-2345-8

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŁCZYSTW w KOSZALINIE ODDZIAŁ w ZŁOCIEŃCU, ul. Krótka nr 10, ogłasza PRZETARG na wykonanie w nowo budowanym pałacu gastronomicznym w Drawsku, przy ul. Świerczewskiego 43d — Instalacji elektrycznej wewnątrz obiektu, przyłącza energetycznego (kablowego) i Instalacji odgromowej. Koszt robót ca 200 tys. zł. Oferty na wykonanie ww. robót składać prosimy w zapieczętowanych kopertach, pod wskazanym adresem, w terminie do dnia 18 V 1974 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 V 74 r., o godz. 10. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1724

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE w SŁUPSKU, ulica Przemysłowa 128, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZNY na przewożenie 20,000 m sześć, ziemi środkami samowyładowczymi na budowie drogi w miejscowości Dębina, Urząd Gminy Objazda, pow. Słupsk. Termin wykonania transportu do 30 października 1974 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz właściciele prywatnych środków transportowych samowyładowczych. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 maja 1974 r. o godz. 10, w biurze przedsiębiorstwa. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1725-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE PT w KOSZALINIE ul. B. Bieruta 67. ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki żuk typ „A”, nr silnika 209669 nr podwozia 62839, rok budowy 1967. Ogólny przebieg pojazdu wynosi 259.492 km. Cena wywoławcza 16.685 zł. Samochód można oglądać w godzinach od 7 — 15. Przetarg odbędzie się w dniu 28.V.1974 r., o godz. 10, w Dyrekcji przedsiębiorstwa w Koszalinie, przy ul. B. Bieruta 67. Do przetargu mogą przystąpić osoby, które w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa. K-1713

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w ZŁOTOWIE, ul. Brzozowa 4, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY, na sprzedaż samochodu osobowego marki wołga typ M 21 nr silnika 243121, nr podwozia 198517. Cena wywoławcza 48.400 zł. Przetarg odbędzie się dnia 22 maja 1974 roku, o godzinie 10, w świetlicy Przedsiębiorstwa. Poj.?d można oglądać w dniach od 17 do 22 maja br. w godz. od 8 do 15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie PBRol. w Złotowie. K-1722

ZAKŁADY OPAKOWAĆ Drukowanych w ZŁOTOWIE, UL. DOMAŃSKIEGO 4, ogłaszają II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego, skrzyniowego — ładowność 4 tony, marki star-20, nr rej. EA-55-76 nr silnika 36327, nr podwozia 40395, rok produkcji 1956, na chodzie. Cena wywoławcza 36.000 zł. Przetarg odbędzie się 20 maja 1974 r., o godz. 10, w biurze Zakładów. Oferty należy składać w sekretariacie Zakładów. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładów do 19 V 74 r., do godz. 10. K-1693-0

KOSZALIŃSKI OŚRODEK NAUKOWO-BADAWCZY zatrudni DOCENTÓW lub DOKTORÓW NAUK EKONOMICZNYCH, GEOGRAFICZNYCH, SOCJOLOGICZNYCH na stanowiska PRACOWNIKÓW NAUKOWO-BADAWCZYCH. Szczegółowych informacji o warunkach zatrudnienia udziela i oferty przyjmuje dyrekcja Ośrodka, ul. Zwycięstwa 13a, 75-028 Koszalin, tel. 237-67 K-1691-0

WARSZTAT MECHANICZNY w KOMBINIE KOMBINATU PGR OBJAZDA zatrudni natychmiast następujących pracowników ŚLUSARZY, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH i KIEROWCĘ CIĄGNIKA, Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy dla pracowników przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa. K-1610-0

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dnies 17 i 18 V 1974 r.
w godz. 7-15
w BIAŁOGARDZIE,
ul. ut. Nowotki. Leleweła,
Grunwaldzka Pd nr 1-23,
Wybickiego.
Zakład Energetyczny
przeprasz a „przerwy
w dostawie
energii elektrycznej.
K-1733

UDZIELAM lekcji języka angielskiego. Roszalin tel. 251-51. G-2981

ZATRUDNIĘ pracowników w Zakładzie Ślusarskim. Serafin Henryk, Koszalin, Kniewskiego 38 m 9 tel. 313-18. G-2982

GARAŻ do wynajęcia. Koszalin, ul. Chopina 37. G-2375

SAMOTNY inżynier poszukuje umebłowanego pokoju w Koszalinie, Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. G-2978

POTRZEBNA pomoc do dziecka Wiadomość: Stun?k telefon 51-39, do godz 18 lub 48-4T. G-2982

ZATRUDNIĘ ślusarza i spawacza, Słupsk, Zamiejska 13, telefon 35-83. G-2358

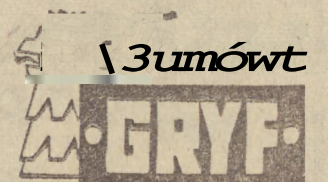
PRZYJMĘ krawca do pracy oraz ucznia (ukończone 17 lat). Koszalin, Jana z Kolna 11/1. G-2375

PRZYJMĘ aa pokój panienki. Koszalin, Marynarzy 13, G-2936

PRZYJMĘ na pokój panienki. Koszalin, Marynarzy 3. G-2973

POKÓJ do wynajęcia, Koszalin, Lutyków 17. G-2971

Wyrazy współczucia
janowi Domagale
Prezesowi Spółdzielni
„Marona”
z powodu śmierci MATKI
składają
WSPÓŁPRACOWNICY



Na 883. gre „Gryfa” wpl^eto 53,978 zakładów. Ogółem stwierdzono 4413 wygrana, w tym z sześcioma i pięćmi trafieniami z liczbą, dodatkową — brak, 2 pięcioma trafieniami — 10 po 2,024 zł, z czterema trafieniami — 421 po 43 zł. z trzema trafieniami — 4.012 po 5 zł. Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 6 w woj. szczecińskim i 4 w woj. koszalińskim. Fundusz na główną wygraną, na 884, grą wynosi 370 iys. zł. Kolejne losowanie niedzielne odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, o godz. 12.

PRZYJMĘ starsza pani? do S-mie siecznego dziecka, na 2 eodzm. Koszalin, ul. Tuwima 14/1. G-53-U

PANNA poszukuje pokoju w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-234T

WYNAJME pnkój panienkom, Słupsk, Wita Szwosza 8/3, G-2361

Ssrdeczoe
wyrazy współczucia
Ob, Markowi
Gruszczyńskiemu
z powodu zgonu Córceczki
JOLI
skł^da ja
DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
ORAZ KOLEDBY
STOCNI „USTKA”



**Uwaga absolwenci
szkół średnich!**

AWF w Gorzowie Wlkp. zaprasza Koszalinian

Filia poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp. ma wolne miejsca na pierwszy rok 4-letnich studiów magisterskich. Na studia mogą być przyjęci kandydaci, którzy posiadają świadectwo dojrzałości, nie mają przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia studiów wf, nie przekroczą 25 lat — oczywiście, ję pomyślnym złożeniu egzaminów ze sprawności fizycznej (test sprawnościowy, pływanie oraz dwie wybrane dyscypliny spośród trzech: gimnastyka, lekkoatletyka, gry zespołowe), a także egzaminów z języka polskiego, biologii i języka obcego. Bez egzaminu wstępnego zostaną przyjęci kandydaci — sportowcy z klasą mistrzowską, mistrzowie i wicemistrzowie Polski juniorów i seniorów oraz najlepsi absolwenci szkół średnich.

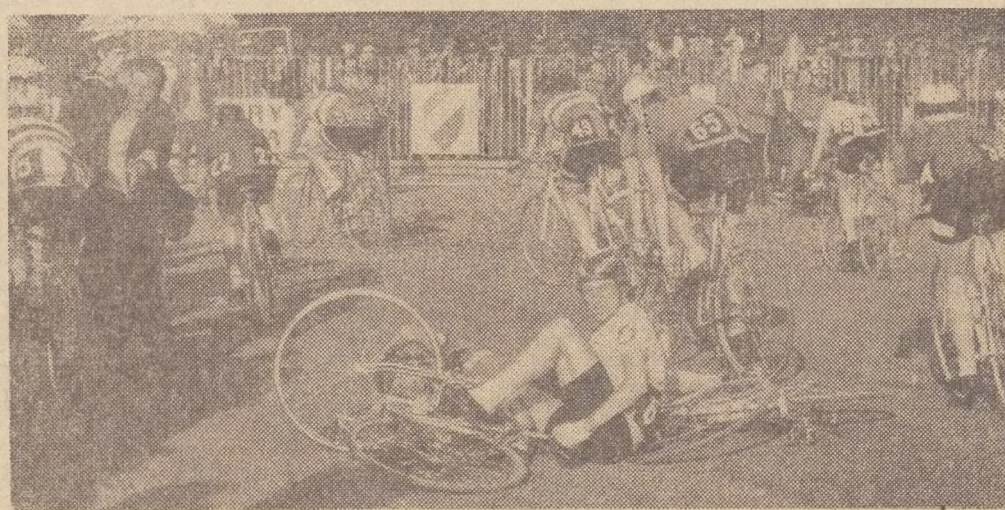
Egzamin wstępny odbędzie się w ostatniej dekadzie czerwca br. Tegoroczni absolwenci szkół średnich (i żołnierze) składają podania za pośrednictwem swych szkół (jednostek wojskowych) w terminie do 10 czerwca, a absolwenci z lat ubiegłych — bezpośrednio w dziekanacie uczelni — AWF Poznań — Filia w Gorzowie Wlkp., ul. Estkowskiego 13 (66-400 Gorzów Wlkp.). (sf)

Ha kortach

SENSACJA W KALKUCIE

Tenisowa reprezentacja Indii wyeliminowała z rozgrywek o Puchar Davisa obrońcę tego trofeum — Australię. W finałowym meczu strefy azjatyckiej Indie pokonały Australię 3:2.

W następnej rundzie — półfinale międzystrefowym, Indie spotkają się ze zwyciężcą eliminacyjnej grupy „B” strefy europejskiej.



Ze zmiennym szczęściem walczył Stanisław Szozda na etapie do Szczecina. Właśnie zdjęcie: upadek wicemistrza świata. Nie był on

— jak się później okazało — zbyt groiny, a ponadto zdarzył się już za mecz (R) (CAF — telefoto)

0 puchar WFS

Zwycięstwo lekkoatletów Szczecinka

W Szczecinku odbyły się drużynowe zawody lekkoatletyczne młodzików o puchar Wojewódzkiej Federacji Sportu. Pierwsze miejsce w konkurencjach dziewcząt i chłopców zdobył zespół Szczecinka, uzyskując 10.126 pkt przed Bytowie — 9341 pkt Kołobrzegiem — 8.734 pkt i Słupskiem — 8.710 pkt. Niespodzianką było zajęcie dopiero 6 miejsca przez zespół Koszalina — 8.233 pkt, który wyprzedził Białogard — 7.949 pkt i Wałcz (ostatnie miejsce) — 7.765 pkt.

Z wyników dziewcząt na wyróżnienie zasługują rezultaty: Tomaszewskiej (Bytów) na 100 m — 13,6; Drabiniak (Szczecinek) na 800 m — 2,32; Wołczek (Szczecinek) w skoku wzwyż — 150 cm; Juszczyszyn (Drawsko) w skoku w dal — 5,11 m; Berent (Bytów) w rzucie oszczepem — 35,20 m, a wśród chłopców, Mołdawy (Koszalin) na 100 m — 11,6; Zydronia (Szczecinek) na 400 m — 54,4; Horafa (Szczecinek) w rzucie oszczepem — 48,76 m oraz Biecia (Koszalin) w skoku wzwyż — 170 cm. (sf)

ZSRR — USA w boksie...

Bokserka reprezentacja ZSRR pokonała we wtorek na ringu Pałacu Sportu na Łużnikach w Moskwie drużynę USA 14:8. To tradycyjne już 10. spotkanie pieściarskich reprezentacji obu krajów oglądało 3 tys widzów. Wszystkie poprzednie pojedynki, rozgrywane zarówno w miastach amerykańskich jak i radzieckich zakończyły się także zwycięstwem reprezentantów ZSRR.

...i pod koszem

Przebywający w Związku Radzieckim koszykarze USA rozegrali we wtorek trzeci mecz, wygrywając w Leningradzie z młodzieżową drużyną radziecką 79:64 (35:30).

Co słysząc u naszych uwali?

WŁOCHY

W Italii najważniejsze decyzje już zapadły. Trener Ferruccio Valcareggi nominował na kadrowiczów 17 piłkarzy, którzy w NRF stanowią trzon „Squadra azzurra”. W tym tygodniu 17 wybrańców trenera reprezentacji Włoch przeszło gruntowne badania lekarskie. We włoskiej prasie nie brak spekulacji na temat obsady 5 wolnych jeszcze miejsc w reprezentacji. Jako kandydatów do zajęcia „vacatów” wymienia się trzeciego bramkarza, którym będzie Pulici lub Castellini, jednego jeszcze obrońcę (Bet lub Oddi), dwóch pomocników, z których jednym będzie najprawdopodobniej Cecconi, drugim zaś zapewne Sala. Kadre uzupełnią także — zdaniem dziennikarzy — jeden napastnik. Sensacją jest niemal pewne wykluczenie z ostatecznej kadry Chiarugi. Czołowy na pastnik AC Milan reprezentuje ostatnio słabą formę.

Włoskie dzienniki, zastanawiając się nad tzw. „pierwszą jedenastką” sugerują, że stanowić ją będą: Zoff — Spinosi, Facchetti, Benetti, Morini, Burgnich, Mazzola, Capello, Chinaglia, Rivero, Rivera.

ARGENTYNA

Kadra piłkarzy Argentyny przebywa obecnie w Hiszpanii. Do 17 piłkarzy, którzy przyjechali tu z Buenos Aires dołączyli lub dołączą wkrótce: bramkarz Daniel Carnavelli, (Las Palmas), obrońcy: Angel Bargas (Nantes) i Ramon Heredia (Atletico Madryt) napastnicy: Ruben Ayala (Atletico Madryt) i Hector Yazalde (Sporting Lizbona).

22 bm. dojdzie do niezwykle interesującej konfrontacji na Wembley w Londynie. Egzaminatorami naszych przyszłych rywali będą nasi dawni przeciwnicy — piłkarze Anglii.

HAITI

Znana w całej Europie kuracja miejscowość francuska — Vichy jest miejscem europejskiego zgrupowania reprezentacji Haiti. 21-osobowa kadra tego kraju przebywa już tu kilka dni, chwalać miejscowe warunki. Akimatyzaacja przebiega planowo i trener Tassy jest zadowolony z wyboru. Wkrótce Sanon i jego koledzy rozegrają kontrolny mecz z Olimpią Lyon, a 20 maja przejdą się do Deventer w Holandii, gdzie kontynuować będą przygotowania. Tam też czekają ich kolejne sprawy: 23 bm. z Go Ahead Eagles, i 28 bm. z reprezentacją Holandii.

TAAKA MIŁOŚĆ



— Co za głupota, o tej porze dać tylko jedną ławkę

Głos był łagodny, i lekkim odcieniem szorstkości, złagodzoną nostalgiczną intonacją Południa. Mężczyzna był wysokiego wzrostu, szczupły, wąski w ramionach. Gęste, szpakowate włosy, strzyżone krótko, twarz delikatną rasową, mocno opaloną, o policzkach nieco zapadłych; broda kwadratowa, energiczna; oczy niebieskie, zimne i przenikliwe. Ubrany z wyszukaniem i umiarem. Krawat nie rzucający się w oczy, ale bardzo kosztowny, ledwie zakryty futrzanym kołnierzem czarnego płaszcza od Brooksa.

— Dzień dobry panu. Podziwiałem ten cud. — Cud to bardzo trafne słowo. To miejsce jest po prostu krzepiące w porównaniu z dzisiejszym brzydactwem. Z widoku tych bogactw artystycznych czerpię nowe siły, pozwalające mi kontynuować dzieło, które jest naszym wspólnym dziełem.

Wziął? Ło pod ramię i pociągnął za sobą. — Chodźmy, panie Szulz, proszę mi wybaczyć, że przerwałem panu kontemplację tych skarbów. Niech mi pan wierzy, że wolalbym przyłączyć się do pana, niestety, mam bardzo ważną sprawę do omówienia, a czas nagli. Po południu muszę wyjechać z Nowego Jorku. Czy nie boi się pan zimna, panie Szulz?

— Ubrałem się ciepło. Ja jestem nowojorczykiem. Wie pan... — dorzucił z odcieniem ironii w głosie.

— Słusznie. A zatem wyjedziemy. Będziemy swobodniejsi.

Oparli się łokciami o balustradę. Mróz zapewniał im absolutne odosobnienie. Pod nimi Hudson toczył swoje szare wody. Przed nimi most George'a Washingtona rozpyływał Szeroki uśmiech rozjaśnił oblicze Szulza.

SSRGE JACQUEMARD ++**++

2ACZESIS
WW w DALLAS

Tłumaczył: P. Norski

(52)

się w mgłę New Jersey Harry Szulz zapalił papierosa, chcąc zabezpieczyć gardło. Dym z tytoniu uważał za skuteczną ochronę przeciwko grypie. W połączeniu z whisky zapewniał całkowitą odporność.

Dixie z miejsca wszedł w sedno tematu: — Panie Szulz, muszę powiedzieć, że Komitet na swoim ostatnim posiedzeniu wyraził wyjątkowe zadowolenie z rezultatów, które pan osiągnął w trakcie różnych misji, jakieśmy panu powierzili. Upoważnił mnie również do przekazania panu swoich najgorętszych gratulacji, do których także dołączam swoje własne.

Harry Szulz skłonił głowę na znak podziękowania.

— Gratulacje te zresztą rzucają trochę swój blask i na mnie, ponieważ to ja, na samym początku, odkryłem pańskie talenty.

— To prawda, proszę pana — przyznał Szulz.

— Ponieważ każdy trud zasługuje na nagrodę, wykorzystałem dobre iastawienie Komitetu wobec pana osoby i zażądałem podniesienia w sposób odzwyczajny wynagrodzenia, jakie panu wypłacamy.

Szeroki uśmiech rozjaśnił oblicze Szulza.

— Wiedziałem, że doceni pan tę dobrą wiadomość, panie Szulz.

— Dziękuję panu za interwencję w mojej sprawie.

— Nie potrzebuję mówić, że moja propozycja została z miejsca przyjęta, podobnie jak cyfra, którą sugerowałem.

— To znaczy? — zapytał Szulz z zainteresowaniem.

— Pięćdziesiąt procent oodwyżki.

— Pięćdziesiąt procent? (głos mu zadrgał).

— Całkowicie panu to zasługuje. Co więcej, chcemy panu zaproponować pracę bardzo delikatną, wymagającą wiele zręczności. Zresztą za chwilę o tym porozmawiamy. Wy pada przecież, aby pan miał umysł wolny od wszelkich trosk materialnych.

Głos zabrzmiął lekkim sarkazmem.

Harry Szulz od bardzo dawna nauczył się, że Dixie nie znosi, gdy mu ktoś przerywa i zadaje niepotrzebne pytania. Wprost przeciwnie, uwielbiał długie monologi, recytowane tonem jednostajnym i nieco wyszukany, bardzo dla niego cbar?kterstv7Tivm. Powstrzymał się więc od jakiegokolwiek uwagi.

— Och! Zapomniałem, panie Szulz. W ostatnich czasach miał pan poważne wydatki. O szczegółach jesteśmy dobrze poinformowani. Uregulujemy wszystko zaraz jutro normalnym kanałem. (Przerwał na chwilę) Ła*ife, że nie wziąłem dziś kapelusza, naprawdę jest bardzo mroźno.

Wzrokiem pełnym zazdrości rzucił na wspólnika karakułową czapkę, w której paradował Szulz.

(.dn.)

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ

KW PZPR. Redaguj* Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) — 75-604 Koszalin, Telefonu centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. nac. i sekretariat — 226-93 z-cy red. nac. — 242-08 i 233-09, sekr. red. — 251-01, i-ea sekr. red. — 251-57. Działy: Partyjno-Społeczny — 251-14 Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-59 Miejski — 224-95, Reporterski — 251-57, Sportowy — 251-40 i 246-51 (wieczorem). Łączności i Czytelnikami — 250-05, Redakcja nocna (ul. Alfreda Lampego 20) — 243-23, depešzowy — 244-75.

„Głos Stupski” — plac Zwycięstwa 2, I piętro, 76-201 Stupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ulica Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczną — 30,50 zł. kwartalną — 91 zł, półroczną — 182 zł, roczną — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa-Książka-Ruch” ulica Pawła Findera 27a 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18, nr indeksu S3018.